Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 lipca kończy się pierwsze półrocze. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika" prenumeratorowie półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem czerwca. 2960

Ś. † P.
Józefa Guturb
po długich cierpieniach zmarła dnia 25 czerwca. Eksportacya zwłok z mieszkania przy ul. Nazaryewskiej Nr 3 do kościoła św. Mikołaja odbędzie się dnia 27 czerwca o godz. 8 i pół rano, następnie po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu katolickim, o czem zawiadamia pogrążona w żalu rodzina i krewni. 3093

Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf. „EXPRESS" Kreszczatyk 25 wprost poczty.
Od wtorku dn. 26 do 29 czerwca. Nowy wspaniały program.
W sidłach przeznaczenia
ze współudziałem Cesil Guyon, wspaniały obraz w dwóch oddziałach, Odgadnięta chytrość komiczne sceny Maksa Lindera. Małżeństwo z musu. Tygodnik Pathé. Początek o godz. 5 pp. We wtorki i soboty zmiana programu. 3[illegible]

ZAKOPANE.
Willa Helena
Pensyonat P. Stefanii Langerowej
ul. Jagiellońska. Otwarty cały rok. 2927



2973 Fabryczny skład: KIJÓW
Funduklejowska № 10.

Pierwszy w Kijowie Teatr Kinematograf „Korso" Kreszczat 30 Telefon 13-80.
Wieczór śmiechu (cykl drugi)
Cztery dni: 26, 27, 28 i 29-go czerwca wspaniały program.
Nowożeńcy we troje. Rozwód. Pakson szuka przygód. Odgadnięta chytrość. Trzewiczki królowej balu. Wszystkie obrazy w rodzaju komedyjnym i farsowym pod nazwą „Wieczór śmiechu" (cykl drugi). Początek o godz. 5 pp. Wielka orkiestra pod batutą E. Swierdłowa. Muzyka ilustruje treść obrazów. Następna zmiana programu w sobotę dnia 30 czerwca. 51

Pracownia Krawiecka
Józefa Borzęckiego
Proreźna № 7 3043
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że d. 23 czerwca r. b. została przeniesiona na ulicę Puszkińską № 6.

Podolskie Przemysłowe Towarzystwo Akcyjne w WINNICY Stacya Kolei Żel. Połudn.-Zachodn.
Kapitał zakładowy 800 000 rubli.
Adres pocztowy: Winnica, Skrzynka № 2. Adres telegraficzny: Winnica, Superfosfat.
POLECA:
SUPERFOSFAT 16 i 17% zawartości kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie podług analizy, opakowany w mocne 6-io pudowe worki z plombą fabryczną.
SALETRĘ chylijską 15/16% azotu w oryginalnych zagranicznych workach.
KWAS SIARCZANY 66° w balonach.
KWAS AZOTOWY 36% w balonach.
Ceny na żądanie. Wysyłka detaliczna i wagonowa do wszystkich stacyi dróg rosyjskich, fracht na koszt fabryki.
Z zamówieniami prosimy zwracać się do:
Biura Zarządu fabryki w Winnicy.
Biura Sprzedaży w Kijowie, Olgińska 3 m. 2. 3052

Podolska
Wzajemna Asekuracya
Ziemska
OD OGNIA
Ruchomej i nieruchomej majętności
Taniej od taryf akcyjnych 1945
20—40% %
Asekuracye załatwiają agenci Ziemscy oraz Zarząd gubernialny

Kijowski Syndykat Rolniczy
Bulwarna 9.
POLECA:
WIĄZAŁKI, Żniwiarki, Kosiarki i Grabie konne
FABRYKI MILWAUKEE.
Szpagat do wiązałek. 2819

Dr Czerniak W. Żytom. 16, 9-12 i 5-8, kob. 1-2. Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. strio niem płc.). Wszyst. spec. spo. kur. Hydr. elek. zak. lecz. 582

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych N. Siergiejewa b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat Wanny wod. oraz such., powietrz Kuracya „914". Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m. 52. 3744

Od dn. 2-go lipca 1912 roku
w SKLEPIE
J. K. Rożkowa
Kijów, Kreszczatyk 31, telef. 22-85
WYZNACZA SIĘ
Wielka Wyprzedaż
wszystkich towarów pozostałych po sezonie:
Do sprzedaży wejdą następujące przedmioty: Damskie kapelusze, woalki, kwiaty, egrety, strusie boa, parasole, szale, upiększenia głowy, wachlarze, grzebienie, ridicule, portmonetki, paski lakierowane, pończochy, rękawiczki, kołnierzyki gipiurowe, tiule do bluzek, agramanty, tasiemki do obszywania płóciennych ubrań, perfumerye zagraniczne i rosyjskie, jak również wiele innych przedmiotów. 3094

Wielki wybór
Artystyczno-stylowych mebli
w magazynie Akc. T-wa
Jakób i Józef Kohn
9 Mikołajowska 9. 2886
Kosztorysy i szkice bezpłatnie. Telefon. 10 50.

Zakopane. „Liliana"
pensyonat W. Drzewieckiej
Ceny en pensyon od 7 koron. 2849

Zakopane. 3026
„Warszawianka"
Pensyonat pierwszorzędny. Dom murowany. Elektryczne oświetlenie

DOM BANKOWY
L. W. LANDAU i S-ka
Kijów, Kreszczatyk № 11
(obok Giełdy). 2551
ASEKURUJE PREMIÓWKI na d. 1-go lipca po 12 Rb. 75 k.

Odol
Bezsprzecznie najdoskonalsze płukanie
2584

Równe, g. wołyń.
Prenumeratę ogłoszenia do
„Dzien. Kijowsk."
przyjmuje 149[illegible]
p. Ludw. Rutkowski
Księgarnia i Skład mat. piśmien

MAGAZYN KRAWIECKI
Hipolita Klimowicza
Mikołajowska № 4.
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż z d. 20 czerwca r. b. został przeniesiony do nowego obszerniejszego lokalu przy ul. Proreźnej 3 bell-etage, tel. 13-30. 2992

Międzynarodowe Wyścigi Automobilowe
na szosie Swiatoszyńskiej
d. 27 czerwca, początek o g. 2 pp.
Wejście na trybuny—1 rb. Loże, wjazd z ekwip. i automob.—5 rb. 40 k.
Bilety u: Georges'a, Semadeni'ego, François, Grunau, Strieła. 3076

Rozwój ekonomiczny Galicyi i groźne objawy przesilenia pieniężnego.

„Nie dość jest dobrze czuć dla Ojczyzny, trzeba o niej mądrze myśleć. Trzeba rozeznawać co jej dobrego, co złego zrobić, czem jej pomagać, czem szkodzić..." Te słowa mówił w kilka lat po opuszczeniu kierującego w Austryi stanowiska Julian Dunajewski. Powtarza je także prof. Józef Milewski w swej książce o zagadnieniu narodowej polityki, o której w „Dzienniku Kijowskim" w dwóch artykułach przed kilku laty pisałem.

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z naszego położenia ekonomicznego, ani ze skutków jakie pewne czynności gospodarcze mogą przynieść dla polityki narodowej. Nie mamy jeszcze powszechnego uświadomienia narodowego ekonomicznego, jak nie posiadamy kultury politycznej. Budzić należy w najszerszych masach narodową świadomość ekonomiczną, abyśmy mogli zawsze rozeznać skutki naszych czynności ekonomicznych i poznać środki, jakimi się dla dobra własnego, któreby wychodziło także na dobro narodu, posługiwać należy. Z doświadczeń życia musimy czerpać wskazówki dla skutecznej i świadomej celu narodowego interwencyi społecznej. Realizacya narodowych wskazań domaga się świadomej pracy także i w sferze gospodarczej i użycia odpowiednich środków. Wiele u nas na tem polu było zaniedbań.

Nie dawne to czasy, kiedy podstawowe warunki pomyślności ekonomicznej ze stanowiska narodowego dopiero przez świadomą celu pracę St. Szczepanowskiego, T. Romanowicza i tylu innych pionierów uprzemysłowienia kraju w szerokie masy wszczepiane być musiały.

Dziś już świadomość interwencyi ekonomicznej społeczeństwa poczyniła ogromne postępy, ale zawsze jeszcze nie ze wszystkich zjawisk ekonomicznych jasno zdajemy sobie sprawę. Wszędzie jesteśmy zależni od obcych.

W Austryi zależni jesteśmy na polu gospodarczem od targu pieniężnego, na który nie mamy najmniejszego wpływu. Renta państwowa spadła w ostatnich dniach w sposób niepokojący. Od lutego b. r. renta spada stale, w dniu 27 czerwca kurs renty spadł do najniższego poziomu. Nigdy tak nizko nie stał.

Od lutego spadła renta koronowa austryacka o 4 proc. Zapewne jesteśmy w dobrem towarzystwie; inne renty także spadają, ale żadna tak, jak austryacka. Zwykle minister skarbu wypuszczał co roku po 100 lub 200 milionów renty państwowej. W tym roku wypuścił 700 milionów. Tego było nieco za wiele i renta spadła.

Niechby sobie spadała gdybyśmy my na tem nie musieli cierpieć.

Przestroga to dla nas poważna. Galicya przeżywa bardzo ciężkie chwile. Wypadki polityczne wprowadziły moment zaniepokojenia w nasze życie gospodarcze: Austrya ściąga wszystkie rezerwy i gotuje się do obrony własnej przed grożącemi niebezpieczeństwami, kapitał obcy ucieka strwożony, banki emisyjne nie wydają pożyczek hipotecznych, promesy wydawane nie są realizowane, na targu pieniężnym zastój, publiczność zaczyna się, jak zwykle w takich czasach nieuświadomiona należycie, niepokoić i wycofuje swe wkładki oszczędnościowe, pozbawiając tym sposobem instytucye kredytowe kapitału obrotowego i wyrządzając nieobliczoną szkodę sobie samej i kredytowi publicznemu.

Szczególniejsze bowiem jest w tej chwili stanowisko Galicyi. Właśnie obudził się wielki ruch na polu przemysłowem, rozwija się kooperacya kredytowa, handlowa, wytwórcza i spożywcza, budzi się z długiego uśpienia rolnictwo i w naszych oczach przetwarza się cały ten kraj dotychczas zaniedbany.

I to jest zdumiewające, że w chwili największego rozwoju ekonomicznego kraju i to tak na polu budzącego się i już rozwijającego przemysłu, jak na polu rolnictwa i hodowli, w chwili, kiedy gospodarstwo krajowe na wszystkich polach ogromne poczyniło postępy i do dalszego gotuje się rozwoju, zaskoczyło Galicyę przesilenie finansowe.

Idzie przeto o przedmiotowe zbadanie skutków przesilenia pieniężnego w Austryi, dla Galicyi płynących i wysnucie wniosków celem zapobieżenia dalszym z tego powodu stratom.

Trzy są główne powody zwiększonego zapotrzebowania kapitałów w Galicyi: rozwój miast i idący za tem ogromnie wzmożony ruch budowlany, rozwój przemysłu i potrzeba nowych kapitałów inwestycyjnych w przemyśle, w fabrykach, urządzeniach fabrycznych, maszynowych, rozwój rolnictwa intensywnego i konieczność wkładów w drenowanie pól, w sprowadzanie sztucznych nawozów, w sprowadzanie maszyn rolniczych oraz połączone z tem wyższe zarobki robotników.

Oczywiście, że na te wkłady wzrosło zapotrzebowanie kapitałów, których Galicya poprzednio nie miała przygotowanych i musiała szukać kredytu przedewszystkiem w instytucyach krajowych, a o ile te nie wystarczały—w instytucyach obcych. Wysokie procenty, płacone przez budowniczych, przedsiębiorców, przemysłowców i rolników zachęcały kapitał obcy do przybycia do Galicyi i rozgospodarowania się jak u siebie w domu. Lojalność niektórych instytucyi, robiących interesy w naszym kraju i to dobre interesy, jak wskazują ich zamknięcia bilansów za lata ostatnie, a zwłaszcza za rok ubiegły (mają miliony naszych oszczędności) nie wytrzymała próby ogniowej, w roku, kiedy stosunki kredytowe stały się cięższe, znalazły się instytucye obce, które przystąpiły natychmiast do wycofywania się z kredytów, do niedawna tak chętnie udzielanych.

Natomiast sama własna kapitalizacya Galicyi nie wystarczała do pokrycia wszystkich potrzeb kredytowych, a budzi się pytanie, czy błędy galicyjskiej organizacyi kredytowej nie są głównym powodem niedostateczności środków.

Sprawność kredytowa Galicyi zależna jest nie tylko od ilości zapasów krajowych, ale także od umiejętności ich organizacyi i uruchomienia. I tutaj nasuwają się bardzo poważne wątpliwości.

Pisząc niedawno o koncentracyi kapitałów w Galicyi, przekonaliśmy niedowiarków że możemy dziś już liczyć na blizko miliard koron oszczędności krajowych w Galicyi. Nie jest to wiele na kraj tak wielki, liczący $8^{1}/_{4}$ miliona ludności, tak zaniedbany i tak wiele potrzebujący, nie jest wiele w porównaniu z innymi krajami, gdzie jak w Austryi i w Czechach same kasy oszczędności obracają czterema miliardami koron oszczędności ludowych, nie jest wiele w porównaniu do oszczędności niemieckich i czeskich nie mówiąc już o francuskich, ale zawsze jest to poważna kwota, która należycie zorganizowana i uruchomiona mogłaby oddać ogromne usługi ruchowi budowlanemu, przemysłowi i rolnictwu krajowemu i uwolniłaby nas od niemiłej zależności od kapitału obcego. Ale w tem właśnie polega nasza niższość gospodarcza, że nawet posiadając ogromne zapasy nie potrafiliśmy należycie zorganizować źródeł kredytowych i nie wyzyskaliśmy całej utajonej siły zawartej w tych kapitałach własnych. Z powodu braku kredytu hypotecznego dla włościan, towarzystwa zaliczkowe musiały swe oszczędności lokować w pożyczkach hypotecznych. Stąd właśnie płynie brak sprawności kapitałów własnych i konieczność zapożyczania się u obcych z ich korzyścią a z naszą szkodą. W chwilach zwłaszcza takich jak obecna, to unieruchomienie własnych kapitałów na pożyczkach hypot. włościańskich długoterminowych, w całej pełni ujawnia się jako błąd gospodarczy i może nam służyć jako przestroga na przyszłość.

Bank krajowy i inne instytucye hypoteczne muszą wziąć na siebie obowiązek udzielenia włościańskich pożyczek hypotecznych, a Towarzystwa zaliczkowe powinny swe kapitały uruchomić i portfel wekslowy wzmocnić.

Wykazaliśmy, że nasze kasy oszczędności rozwijają się normalnie i od roku 1901 kapitał zaoszczędzony w kasach oszczędności wzrósł z 197 milionów koron na 318 milionów koron w roku 1910. Przybywało nam rocznie w pierwszych latach ubiegłego dziesięciolecia po 10 milionów oszczędności, a w ostatnich trzech latach po 18 milionów oszczędności rocznie więcej. Jeżeli ta progresya wzmoże się — co jest niewątpliwe — możemy spodziewać się z tego źródła wzrostu kapitalizacyi krajowej o jakie 25 — 30 milionów rocznie więcej.

Nasze stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze wykazują także stałą progresyę w kapitalizacyi i wzrost wkładek oszczędności z roku na rok.

Niedawne to są czasy kiedy kapitalizacya Towarzystw zaliczkowych była bardzo nizka. Rozpoczęła się w roku 1874 z milionem złr., w 20 lat później w roku wystawy lwowskiej wynosiła 21 mil. złr., w roku 1903 przekroczyła pierwszą setkę milionów koron, a w r. 1910 wyniosła 290 milionów kor.

Wiejskie kasy oszczędności (system Reiffeisena) doprowadziły w ciągu 10 lat rozwoju, pod świadomem celu kierownictwem d-ra Stefczyka, do blizko 50 milionów k. oszczędności włościańskich. Ale i te popadają w ten sam błąd co Tow. zaliczkowe i wiążą swe oszczędności w długoterminowych pożyczkach skryptowych włościańskich (na 4 lata, a często na 10 lat). Znów błąd z braku instytucyi dla kredytu hyp. włościańskiego.

Połączenie tych licznych drobnych sił wytworzyło już w naszym kraju wielką potęgę 658 milionów zaoszczędzonych zasobów, które są dziełem samopomocy i tworzą podstawę naszej organizacyi współdzielczej kredytowej. Gdyby te zasoby były uruchomione, sprawność nasza gospodarcza byłaby znacznie lepsza. Ostatnie sprawozdanie z czynności Towarzystwa kółek rolniczych przyniosło nam nową niespodziankę.

Największa kooperatywa rolna i handlowa na ziemi polskiej przedstawia nam zdumiewające wyniki trzydziestoletniej umiejętnej działalności. Tysiąc sześćset czterdzieści i jeden kółek rolniczych wiąże w jeden organizm 71,189 członków, wartość budynków własnych kółek wynosi 1,325,064 k., ilość sklepów we własnym zarządzie kółek wzrosła do 484 z wartością towarów ubezpieczeniowych na $1^{1}/_{4}$ mil. k., sklepów oddanych w dzierżawę było 454, razem 938 sklepów, udziały złożone na przedsiębiorstwa handlowe wynosiły 572,812 k.,

39 składnie powiatowych kółek liczyło 5,352 członków z udziałem $\frac{1}{2}$ mil. k., ruch pieniężny w 39 składnicach wynosił $8\frac{1}{2}$ mil. k, roczny zakup towarów za $4\frac{1}{8}$ mil., stały zapas 1 mil.

Zarząd główny K. R. wykazał w r. 1911 obrotu handlowego $12\frac{1}{2}$ mil. k., czyli o $7\frac{1}{2}$ mil. k. więcej aniżeli w r. 1910, przyrόst jednoroczny w dziale dostaw wynosi milion kor., w dziale zbytu produktów rolniczych 3 mil.

Zarząd główny dostarcza nawozów sztucznych za 344 tysięcy, nasion za 186 tysięcy, pasz treściwych za 145 tysięcy, maszyn rolniczych za 89 tysięcy, cukru za 677 tysięcy, nafty za 90,000, wina za 57 tys., mydła za 51 tys, cytryn, pomarańcz i fig za 46 tys., kawy za 45 tys., cukierków za 28 tys., czekolady za 18 tya. e. t. c.

Wielka twórcza idea współdzielcza wstrząsnęła dotychczasową martwotą stosunków gospodarczych na wsi, wytwarza nowe siły społeczne. Handel wiejski, w trzeciej części wsi w kraju, zorganizowany został na podstawie współdzielczości — jeszcze nie zupełnie czystej, jeszcze nie na wyżynie angielskiej, ale na podstawie współdzielczości naszego wiejskiego typu. Produkcya rolna w jednym dziale w handlu bydłem i trzodą chlewną została już w małym coprawda zakresie— zaledwie w 5% zorganizowana. Ale już te drobne początki dały wspaniałe wyniki, już dziś mamy przed sobą cyfry 12 milionowego obrotu, który za lat kilka musi objąć coraz szersze sfery aż dojdzie do swego ideału i zorganizuje całość produkcyi i zapotrzebowania wsi — co równać się będzie około 250 milionom rocznego obrotu.

Widzimy więc prąd, idący w coraz szersze warstwy podniesienia gospodarczego wsi, widzimy podnoszenie się miast, ruch budowlany, gromadzenie drobnych oszczędności ludowych, organizacyę kredytu i początki organizacyi handlu.

Ale rozumiemy, że jest to jeszcze wszystko za mało, że w obecnym ustroju gospodarczym ta organizacya drobnych sił nie potrafi nas uwolnić od przewagi obcego kapitału, który owładnął naszem górnictwem, narzuca się na bezwzględnego pana naszemu przemysłowi i naszemu kredytowowi publicznemu. Często—co gorsza, pozbawia nas korzyści płynących z naturalnych źródeł naszego bogactwa. Wynika to z niedostatecznego jeszcze rozwoju naszej kapitalizacyi z niedostatecznej organizacyi naszego bogactwa narodowego.

(D. n.)

Witold Lewicki.

Z prasy polskiej.

Kandydat na posła z Warszawy.

„Kuryer Poranny" podnosi kandydaturę p. Patka, znanego obrońcy do spraw politycznych, na posła z Warszawy do IV Dumy.

„Nazwisko p. Stanisława Patka należy do tych, które zjednały sobie dużą sympatyę wśród tych wszystkich grup, jakieby można objąć wspólnym nawiasem lewicy narodowej. Jest on także otoczony życzliwym szacunkiem i po drugiej stronie; nieprzyjaciół zdobędzie tam dopiero wtedy, gdyby istotnie okazało się, że jest skłonnym podjęcia się niewdzięcznej roli kandydowania na posła warszawskiego do czwartej Dumy".

Projekty nacyonalistyczne.

„Dziennik Petersburski" zwraca uwagę na nowe projekty antypolskie „prawdziwych rosyan".

„Mamy już dowody, że wynaleziono nowy program dla IV-ej Dumy: wprowadzenie wykładu po rosyjsku religii katolickiej w kraju Zachodnim i ekspropryacya... polskiej własności ziemskiej.

„O pierwszym z tych punktów pisaliśmy już nieraz,—drugi z nich bardzo niedawno. Twórcami jego są „prawdziwie rosyjscy ludzie", z pp. Fariecastro i Müllerem na czele.

„Jako członkowie mińskiego związku nacyonalistów, zaproponowali oni przymusowe wywłaszczenie polaków—na wzór pruskiego.

„Polska własność ziemska na Litwie w kleszczach praw wyjątkowych kurczy się, zamiast dawnych gospodarzy, miłujących swą ziemię, zjawiają się przybysze, prowadzący gospodarkę rabunkową. To jednak nacyonalistom nie wystarcza: widzą przed sobą różowe perspektywy funduszu kolonizacyjnego, z którego zacni „działacze kresowi" mogliby czerpać garściami.

„Miliony marek pruskich w Poznańskiem, asygnowane na walkę z polską własnością ziemską. nie dają pp. Fariecastro i Co. spać — choć zazwyczaj bronią samodzielności kultury rosyjskiej i czują wstręt do „zgniłego" Zachodu, jednak tym razem gotowi są wszystko uczynić, aby pruską metodę puścić w ruch. Sfery miarodajne nie mówią im „hands off" i jeżeli nie nadskakują, to w każdym razie milczą — to też zuchwalstwo Müllerów i Fariecastrów nie ma granic, pracują nad zapewnieniem sobie bytu kosztem spokojnej ludności, po spadku stołypinowskim chcą stworzyć nową seryę nacyonalistycznych ekscesów.

„Zwróciliśmy uwagę na projekt mińskich „patryotów", jako na jeden z głośniejszych, lecz nie trzeba zapominać, że każdy związek, oddział, pod-oddział, grupa i pod-grupa układa swoje żądania i projekty.

„Zwierzyniec pracuje gorliwie, szykuje sobie żer; nikt go w tej pracy nie hamuje, nie nakłada wędzideł".

Że nie braknie mu i zachęty, o tem dobrze wiemy...

Awantury ruskie.

Wywołana przez p. Budzynowskiego awantura na posiedzeniu komisyi dróg wodnych parlamentu wiedeńskiego spotkała się z wielkiem oburzeniem w całej izbie. Wszystkie poważne stronnictwa potępiają zachowanie się p. Budzynowskiego i jego towarzyszy klubowych. O przebiegu awantur donoszą z Wiednia następujące szczegóły;

Na początku posiedzenia komisyi wodnej p. Koroszec, słoweniec, zażądał odczytania pewnego ustępu z onegdajszego protokółu posiedzenia komisyi. Kiedy przewodniczący p. Udrzal nie chciał temu żądaniu zadość uczynić, zabrał głos p. Budzynowski i powoławszy się na paragraf 26-ty regulaminu co do prowadzenia protokółów komisyi, zapytał, czy istnieje komitet wykonawczy w sprawach kanałowych, oraz, czy dlatego posiedzenia komisyi odbywają się w salonie prezydenta, by łatwiej było zdusić obstrukcyę. Podnieść należy, że p. Budzynowski, umotywowawszy swe wnioski, usiadł na stole prezydenta.

P. Udrzal odpowiedział na to, że protokół komisyi wodnej prowadzony jest tak, jak w innych komisyach, że komitet wykonawczy nie istnieje, a posiedzenia komisyi dlatego odbywają się w salonie prezydyalnym, że inne sale są zajęte. Wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos pp.: Ellenbogen, Budzynowski i Koroszec. Gdy temu ostatniemu z powodu obrażających wyrażeń p. Udrzal odebrał głos, Koroszec począł walić pięścią o stół i porwawszy plikę papierów, cisnął nimi w stronę p. Udrzala

To zachowanie się p. Koroszca, który, jak wiadomo, jest księdzem, a którego suknia duchowna nie powstrzymała od wyprawiania burd, podziałała na p. Budzynowskiego, jak czerwona płachta na rozjuszonego byka na arenie. Począł krzyczeć jak opętany, wskoczył na stół prezydenta, deptał obcasami i miażdżył wszystko, co leżało na stole, a więc kałamarz, ołówki itp, a w końcu porwał leżące na stole protokóły z posiedzeń komisyi i podarł je na strzępy. Posłowie patrzyli na niego, jak na waryata. Minister handlu Rössler, który był na posiedzeniu komisyi, zaraz na początku awantury opuścił salę obrad.

Powodem obstrukcyi ruskiej było przekonanie, że wszelkie usiłowania rusinów celem wymuszenia orędzia w sprawie uniwersytetu ruskiego spełzają na niczem. Po awanturze p. Budzynowskiego mówiono w Izbie, że p. Budzynowski razem z protokółami komisyi podarł także orędzie cesarskie w sprawie uniwersytetu ruskiego.

Dramat rodzinny w Berlinie.

Okropny dramat rodzinny, bezprzykładny wprost w szczegółach, rozegrał się przed dwoma dniami w Steglitz, na przedmieściu berlińskiem. Żona pewnego portyera Marya Friedrichowa, utopiła w wannie pięcioro swoich dzieci w wieku od 5 lat do miesiąca, poczem próbowała sobie odebrać życie; sąsiedzi przeszkodzili jej w tem i przywróciwszy do życia, odesłali do szpitala w stanie tak niebezpiecznym, że przesłuchać jej nie było można. Przyczyną tego strasznego czynu jest przeczulenie nerwowe matki, wywołane okrutnem obchodzeniem się z nią męża.

Szczegóły tragedyi są następujące: Ponieważ Paweł Friedrich pił nałogowo, musiała jego 33 letnia żona pracować na utrzymanie rodziny, dbać o swoich pięcioro małych dzieci i wykonywać wszystkie roboty za męża, który był stróżem w jednej kamienicy. Najmłodszy chłopak urodził się dopiero przed miesiącem, reszta dzieci: Elżbieta, Irma, Helmut i Walter, były w wieku od jednego roku do pięciu lat. Mąż w ostatnich czasach dzień w dzień w bestyalski sposób katował żonę. Wobec tego jednego wieczoru uciekła Friedrichowa wraz z dziećmi przed jego okrucieństwem na trzecie piętro i zamknęła się w mieszkaniu, stojącem pustką. Noc minęła spokojnie.

Kiedy na drugi dzień rano Friedrichowej nie spostrzeżono w kamienicy, sąsiedzi zaczęli się domyślać jakiegoś nieszczęścia, zwłaszcza, że mimo kilkakrotnego pukania Friedrichowa drzwi nie otwierała. Dano znać policyi i przywołano ślusarza, który otworzył drzwi. W pustym pokoju, w którym biedna kobieta spędziła noc, znaleziono zwłoki pięciorga dzieci według wieku koło siebie ułożone i o ścianę oparte. W łazience, w napełnionej wodą wannie, leżała Friedrichowa w stanie bezprzytomnym, bliska śmierci. Przewieziono ją natychmiast do szpitala, gdzie po jakimś czasie przyszła do siebie.

Badania lekarskie i policyjne orzekły, że Friedrichowa topiła dzieci kolejno, według wieku. Zaczęła od pięcioletniego, na swój wiek silnie zbudowanego Waltera, a skończyła na jednomiesięcznym Kurcie. Dzieci zamknęła w jednym pokoju i po kolei brała je na śmierć. Na ramie okna znaleziono zaadresowaną do właściciela kamienicy kartkę, w której Friedrichowa pisze, że musi zabić dzieci i siebie, ponieważ nie może dłużej znosić złego obchodzenia się męża. „Mój mąż wszystkiemu winien — pisze w końcu — i on to skazał nas na śmierć". Według orzeczenia lekarskiego straszliwego czynu dopuściła się nad ranem, poczem sama próbowała się utopić.

Zaledwo uprzątnięto zwłoki dzieci, zjawił się Friedrich zupełnie pijany; w tej chwili aresztowano go. Obojętnie wysłuchał opowiadania o strasznem nieszczęściu, w końcu w ordynarny sposób zaczął kląć żonę i dzieci. Oburzony tłum wdarł się do kamieniey i chciał brutala zlynczować. Z trudem wydarto go z rąk rozwścieczonych ludzi.

Z wystawy architektury.

(Kor. wł. „Dzien. Kij.").

Kraków, w lipcu.

Otwarta przed trzema tygodniami wystawa architektury i wnętrz budzi coraz większe zainteresowanie nie tylko krakowian, dla których po dokładnem jej wystudyowaniu stała się ulubionem miejscem zebrań wieczornych, ale i przyjezdnych, z których wielu umyślnie zbaczą do Krakowa, ażeby przyjrzeć się tym pierwszym usiłowaniom naszego społeczeństwa, dążącego do wyjścia z szablonu i rutyny dotychczasowych mieszkań naszych. Nową podniętą jest obecnie dworek podmiejski, którego wnętrze niedawno wykończone zostało. Urządzone wykwintnie, z uwzględnieniem wybrednych potrzeb teraźniejszych, przyciąga wszystkich; to też o każdej dnia porze pełno w nim zainteresowanej publiczności. I w dużej hali środkowej z oryginalnym kominkiem, zastawionej niezwykle pięknymi meblami o ciemnej barwie, i w jasnym, artystycznie przybranym saloniku pani domu, i w sąsiednim, poważnym w swej prostocie, okolonym biblioteką gabinecie pana, i w sypialni z wygodną łazienką, i w stołowym pokoju. Dziecinny na górze przyciąga dziatwę zachwyconą rozstawionemi zabawkami, i matki, które szczegółowo opatrują jasne, proste meble, ustawione w dużym, pełnym światła pokoju, a młodzież podziwia pokoik panny, prawdziwe cacko, gniazdko przytulne, pełne subtelnego wdzięku.

Ze wszystkich okien i balkonów widok wesoły na piękne linie ogrodów, na grupy krzewów i kwiatów i szpalery drzew, obciążonych dojrzewającymi owocami.

U wejścia do dworku, w przedpokoju leżący duży arkusz papieru z napisem i prośbą o robienie uwag zachęca do krytyki i daje możność zwiedzającym wypowiedzenia swoich zdań.

Takiż arkusz z taką prośbą znajduje się w domku dla robotników.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(*Z pism i od korespondentów.*)

— **Kolej „słowiańska".** W dn. 19 czerwca rozpatrzony został i jednomyślnie przyjęty przez Radę Państwa projekt nowej kolei żelaznej t. zw. „słowiańskiej" opracowany przez inżyniera pana J. Bernatowicza. Kolej ta połączy Żłobin z Szepetówką przez Mozyrz, Owrucz i Zwiahel a oprócz tego będzie miała odnogę do Żytomierza. Nowa kolej przetnie miejscowości najsłabiej dotychczas zaopatrzone w dogodne środki komunikacyi i niewątpliwie przyczyni się do podniesienia w nich przemysłu i dobrobytu ludności. Poza tem skróci ona znacznie i ułatwi komunikacyę południa z północą, zwłaszcza z Petersburgiem.

— **Czerkasy.** Rada miasta Czerkas oddawna nosi się z projektami urządzenia hali targowej, rzeźni miejskich, oświetlenia elektrycznego i wodociągu. Dotychczas jednak projekty te nie wykraczały poza granicę pobożnych życzeń. Dopiero na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uczyniono pierwszy krok realny w kierunku urzeczywistnienia tych projektów. Postanowiono wydać 5000 rb. na opracowanie projektów technicznych: rzeźni miejskich, wodociągów i oświetlenia elektrycznego. Wykonanie tych projektów polecone zostało inżynierowi Ruzskiemu.

— **Oświetlenie elektryczne.** Zarząd miejski m. Dubna postanowił wszcząć kwestyę urządzenia w Dubnie oświetlenia elektrycznością.

— **Pomór na gęsi.** W powiecie zasławskim, gdzie ludność hoduje wiele gęsi i miewa z tego dość znaczne zarobki, daje się zauważyć w tym roku pomór na młode gęsi wskutek braku wczesnej paszy zielonej dla gęsi, z powodu zbyt spóźnionej wiosny.

— **Dramat na granicy.** Na granicy rosyjsko-austryackiej w okolicach Radziwiłłowa, jak donosi „Wołyń" miało miejsce następujące zajście. Rozmaici agenci emigracyjni weszli w porozumienie z żołnierzami straży granicznej, którzy ułatwiają im przemycanie za pewną opłatą emigrantów z Rosyi. Partya emigrantów zwróciła się w omawianym wypadku do żołnierza, stojącego na posterunku granicznym, który nie był sam wciągnięty w tę aferę. Jednakże wiedząc coś o tem, poradził tym emigrantom zwrócić się do sąsiedniego szyldwacha. Podczas, gdy sąsiedni szyldwach pertraktował z emigrantami, pierwszy przyczaił się w krzakach i obserwował, co się tam dzieje. Kiedy pertraktacye doprowadziły do pożądanego rezultatu i szyldwach odbierał zapłatę za przepuszczenie emigrantów przez granicę, siedzący w krzakach żołnierz dał strzał na alarm, wtedy tamten żołnierz dojrzawszy przyczajonego sprawcę strzału, strzelił do niego, kładąc go trupem, a drugim strzałem sam się życia pozbawił.

— **Szkoła rzemieślnicza.** Na ostatniem swem posiedzeniu rada miasta Zwinogródki postanowiła udzielić bezpłatnie placu 1514 sąż. kwadr. obszaru pod budowę domu dla szkoły rzemieślniczej. Jednocześnie rada miejska wyraziła życzenie, aby dzieci mieszkańców miasta przyjmowane były do szkoły na równi z dziećmi włościańskiemi.

— **Wybory w Wasylkowie.** Prezydent miasta Wasylkowa przedstawił do zatwierdzenia gubernatorowi kijowskiemu protokóły wyborów do wasylkowskiej rady miejskiej radnych i kandydatów na 4-lecie, poczynając od roku bieżącego.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 26 (9) Jana i Pawła M. m.

Jutro 27 (10) Władysława.

Wschód słońca o godz. 4 m. 00.

Zachód słońca o godz. 8 m. 8

Długość dnia godz. 16 m. 08

Kalendarzyk Historyczny.

9 lipca n. st.

Roku 1703. Wielkopolanie zawiązują w Warszawie konfederacyę pod laską Piotra Bronisza.

— **Przyjazd Wielkiego Księcia.** Wczoraj o godz. 9 m. 10 wiecz. pociągiem nadzwyczajnym przyjechał do Kijowa Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergiusz Michałowicz. Wielki Książe dziś zrana udaje się w dalszą drogę.

— **Pole sportowe.** Urządzone obecnie „Pole sportowe" przy ulicy Dzikiej zostanie otwarte w połowie lipca. Obecnie wykończone są roboty około budowy olbrzymich trybun dla publiczności. Pełnomocnik towarzystwa, zakładającego „Pole sportowe" p. S. Ostrowski zajęty jest obecnie układaniem przyszłego programu gimnastyczno-sportowego. Jak słyszeliśmy ma być również urządzony *tir au pigeons.*

— **Listy wyborcze.** Wydział statystyczny zarządu miejskiego ukończył obecnie kontrolę materyałów dla list osób posiadających prawo wyborcze do Dumy Państwowej na zasadzie cenzusu mieszkaniowego i przystąpił do klasyfikacyi nazwisk według porządku alfabetycznego. Po obliczeniu liczby wyborców z cenzusu mieszkaniowego okazuje się, iż liczba ich znacznie wzrosła w porównaniu z r. 1907, gdy układano listy wyborców do Dumy. Mianowicie w r. 1907 było ogółem w Kijowie 7,757 wyborców z cenzusu mieszkaniowego; obecnie za rok 1911 okazało się 15,004 wyborców tej kategoryi, za rok 1912—16,238.

W powiecie kijowskim obliczono za rok 1911 wyborców miejskich z cenzusu mieszkaniowego — 1,991, za rok 1912 — 2,165 wyborców.

Dane co do ilości wyborców z cenzusu handlowo-przemysłowego obliczono dotychczas tylko za rok 1911, kiedy było ich 2,836; za rok 1912 obliczanie wyborców tej kategoryi jeszcze nie zostało ukończone.

Wobec otrzymanego w tych dniach okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych, zalecającego ogłoszenie list wyborców z miasta Kijowa w końcu sierpnia, w gubernii zaś kijowskiej do dnia 8 sierpnia, zarząd miejski wyznaczył jako ostateczny termin wygotowania list wyborczych d. 25 sierpnia i dzień ten przyjęty został za termin obliczania rocznego zamieszkiwania w mieście, posiadania i t. p.

Z osób, które mają prawo urzeczywistnić swe prawa wyborcze w drodze zgłoszenia (osoby zajmujące oddzielne mieszkania i nie opłacające podatku mieszkaniowego oraz emeryci) dotychczas złożyli stosowne deklaracye w wydziale statystycznym zarządu miejskiego tylko dwaj emeryci.

— **Powrót gubernatora.** Powrót z urlopu gubernatora kijowskiego szambelana A. Giersa spodziewany jest dn. 29 b. m.

— **Posiedzenie gub. komisyi do spraw ziemskich i miejskich.** Dn. 2 lipca odbędzie się posiedzenie komisyi gubernialnej do spraw ziemskich i miejskich, na którem rozpatrzony będzie szereg spraw, dotyczących zarządów miejskich, ziemskich i mieszczańskich, między innemi skargi na wybory prezydenta miasta Zwinogródki oraz kilka spraw urzędników zarządów mieszczańskich, oskarżonych o wykroczenia służbowe.

— **Kolej Kijów-Padół.** Naczelnik kolei Południowo Zachodnich zawiadomił prezydenta miasta, iż sprawa budowy odnogi kolejowej Kijów I-Padół została odroczona i cały projekt zostanie rozpatrzony powtórnie, lecz kiedy to nastąpi, obecnie przewidzieć niepodobna. Wskutek tego wszystkie roboty budowlane, prowadzone przez zarząd miejski na terytoryum, które miało być wywłaszczone pod budowę wspomnianej odnogi, mogą być prowadzone w dalszym ciągu.

— **Nowa komisya.** W związku z wprowadzeniem u nas reformy ziemskiej, niebawem ma być utworzona w Kijowie specyalna komisya do spraw pożyczek na melioracye rolne. Departament rolnictwa zaproponował gubernialnemu zarządowi ziemskiemu dokonać wyborów przedstawicieli do nowej komisyi.

— **Walka z drożyzną mięsa.** Starszy lekarz weterynaryi S. Dubrowo zawiadomił prezydenta miasta, iż z powodu wyjazdu do Kurska p. W. Jozefiego, który zabronił nabywać bydło dla jatek miejskich, w sobotę zabito ostatnie 5 wołów i jatki miejskie od dzisiaj są zamknięte.

— ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ. Konduktor Szeremiet i smarownik Halicki, którzy ucierpieli podczas katastrofy kolejowej na stacyi Borodianka znajdują się obecnie w szpitalu kolejowym. Stan ich, zwłaszcza konduktora, jest bardzo ciężki.

— GRABIEŻE. Wczoraj o świcie na rogu Bulwarno-Kudriawskiej i Dymitrowskiej dwaj bandyci napadli na Ch. Szapirę i zrabowali mu 72 rb., zegarek, parasol i kapelusz.

Na szosie Brzeskiej A. Pribytko ograbił Salnikową. Rabusia ujęto.

— KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy przez otwarte okno okradziono mieszkanie W. Mazurkiewicza (Okrągła-Uniwersytecka 2).

W domu Nr. 25 przy ul. Jurkowskiej skradziono Szaletowej portmonetkę z 60 rub. i paszport. Złodziejkę Nikitinę aresztowano.

Na G. Sołomience w sklepiku Dolina aresztowano Szarkowskiego, z rzeczami skradzionemi na kolei żelaznej.

Przy ul. Włodzimierskiej Nr. 101 okradziono mieszkanie Bardeckiego.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj w domu Nr. 19 przy ul. Prozorowskiej stolarz Frank spadł z wysokości 1-go piętra i uległ wstrząśnieniu mózgu.

Poszkodowanego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

— KRWAWE STARCIE. W niedzielę na rynku Halickim podczas bójki ulicznej jakiś nieznajomy wyciągnął stójkowemu Łukianczikowowi szablę i pokaleczył nią braci B. i M. Nużynych.

Rannych opatrzyło „Pogotowie".

Wczoraj w nocy na placu Cesarskim pokaleczono nożem stolarza Zaskalnyja.

Na górce Włodzimierskiej podczas bójki raniono S. Remeza nożem w głowę.

Rannym udzielono pomocy lekarskiej.

— BÓJKA. Wczoraj w nocy na rogu ul. Twerskiej i Kuźniecznej, pijani robotnicy D. Romaniuk i A. Wywodcew wszczęli bójkę. Robotnicy zadali sobie po kilka głębokich ran w plecy i piersi.

Obydwóch rannych w stanie groźnym odwiozło „Pogotowie" do szpitala Aleksandrowskiego.

— DRAMAT RODZINNY. Wczoraj w d. Nr. 59 przy zaułku Łukianowieckim pomiędzy małżonkami Smirnow wynikła kłótnia, pod wpływem której 52-letni Paweł S. rozciął sobie nożem brzuch, a 43 letnia Olga S. otruła się rozczynem formaliny. Wezwane „Pogotowie" udzieliło pomocy obojgu desperatom, poczem O. Smirnową pozostawiono w domu w stanie zadawalającym, zaś Pawła S. w

Skauting i skautowie.

(Dokończenie.)

Pozwolę sobie przytoczyć dziesięć przykazań z „kodeksu honorowego" skautów według tekstu p. B. Bouffała („Boy Scouts" Warszawa 1912.):

1) **Skaut zasługuje bezwzględnie na wiarę** i można zawsze polegać na nim, zarówno wówczas kiedy coś twierdzi, lub czemuś przeczy, jak i wówczas, gdy ma do spełnienia dane mu polecenie. Skaut, któryby skłamał, lub nie przyłożył wszelkich starań, aby w granicach ludzkiej możliwości wywiązać się jak najlepiej ze swego zadania, traci „życie" t. j. odznakę godności skauta.

2) **Skaut przyrzeka być wiernym ojczyźnie,** zwierzchnikom i tym, u których pracuje, bronić ich od napaści i występować przeciwko tym, którzy źle o nich mówią.

3) **Skaut winien być pożytecznym i okazywać innym pomoc.**

4) **Skaut jest przyjacielem całej ludzkości i bratem wszystkich innych skautów niezależnie od ich pochodzenia, lub klasy społecznej, do której należą.**

5) **Skaut jest zawsze uprzejmy i grzeczny** względem wszystkich, a szczególniej względem kobiet, dzieci, starców, kalek i wogóle istot słabszych od niego.

6) **Skaut jest przyjacielem zwierząt.**

7) **Skaut obowiązany jest do bezwzględnego posłuszeństwa każdemu rozkazowi swego zwierzchnika.**

8) **Skaut zawsze śmieje się i gwiżdże**—to znaczy, że każdy rozkaz ma być spełniony przez niego chętnie, bez szemrania i z ochotą.

9) **Skaut jest przewidujący**—to znaczy, że stara się zawsze mieć na czarną godzinę trochę pieniędzy w kasie oszczędności.

10) **Skaut nie zaniedbuje codziennej modlitwy i sumiennie wypełnia obowiązki religijne** podług przepisów wyznania do którego należy.

Oznakami godności skauta oprócz specyalnego, na modłę sportową, ubrania jest znaczek bronzowy, zwany „życiem" na kapeluszu, przypominający lilię burbońską z umieszczonym u dołu na metalowej wstążce napisem: **be prepared** (bądź gotów.)

Bądź gotów duchem i ciałem!... „**Duchem**: to znaczy pamiętaj nietylko o tem, abyś wyrobił w sobie bezwarunkowe posłuszeństwo dla każdego rozkazu swojego bezpośredniego naczelnika, lecz abyś zawsze przemyślał dokładnie zawczasu każdy wypadek i każdą sytuacyę, w której możesz się znaleźć, tak, abyś zawsze wiedział, jak masz postąpić. I **ciałem**: to znaczy, że winieneś dbać o wyrobienie siły, zręczności, i sprawności fizycznej, abyś rzeczywiście był w stanie wykonać to, co w danej chwili będzie twoim obowiązkiem.

Naczelnym wodzem angielskich skautów jest znany pod popularną nazwą „**The Boys' General**" twórca i organizator skautingu, Baden Powell, noszący tytuł Naczelnego Skauta (**Chief Scout**).

Czytelnik przywykły do naszych miejscowych stosunków spyta prawdopodobnie: w jaki sposób chłopcy angielscy, zatrudnieni w handlu, przemyśle i rzemiosłach mają czas na codzienne ćwiczenia i ekskursye i skąd czerpią na to środki. Pamiętać tu należy, że według tamtejszego prawodawstwa nieletni mogą pracować tylko do g. 6 wieczorem, a w niedzielę, w święta i w sobotnie popołudnia zupełnie są wolni od zajęć...

I kwestya kosztów nie gra w Anglii roli przeszkody. Według ustawy skautowej każdy skaut ma obowiązek za wszystko płacić; ale stanowi to naturalnie zaledwie drobną część ogólnych wydatków... Głównie zaś łoży na to—państwo i społeczeństwo, cel i skutki tej organizacyi narodowej doskonale rozumiejące...

Gdy we wrześniu 1909 roku odbył się pierwszy zlot skautów w Kryształowym Pałacu, w Sydenhem pod Londynem — Baden Powell przed szeregami, liczącymi przeszło 13,000 chłopców odczytał orędzie królewskie, w którem żyjący jeszcze wówczas Edward VII tak między innemi do młodych obywateli Wielkiej Brytanii przemawiał: „poczucie patryotycznej odpowiedzialności i owocnej dyscypliny, którą dziś poznaliście, jako chłopcy, pozwoli wam skoro dorośniecie, spełnić swój obowiązek względem ojczyzny, gdy jej zagrozi niebezpieczeństwo...

Za przykładem królewskim poszła arystokracya angielska i szerokie warstwy społeczne, potworzyły się liczne komitety pomocnicze, niektórzy magnaci otworzyli swoje parki olbrzymie dla ćwiczeń, zabaw i obozów młodzieży. I sprawa rozwija się, udoskonala; dzisiaj przedsiębiorcy sami szukają chłopców, którzy wolny od obowiązkowych zajęć czas spędzają pod opieką skautowych organizacyi.

Czy należy podkreślać błogosławione skutki tego rodzaju kształcenia rozumu, serca i woli, ciała i ducha młodzieży, które objęło już dzisiaj w Anglii i dziewczęta?..

Życie w karnej organizacyi, wspólna praca, wzajemne pomaganie sobie, czyny altruistyczne, jako obowiązek powszedni, miłość kraju i narodu, jako hasło sztandarowe, wycieczki i ćwiczenia na świeżem powietrzu, wszystko to razem wzięte wyrabia hart, odwagę, energię, poczucie odpowiedzialności jednostki za dobro ogólne, wreszcie czynny, uspołeczniony, po chrześcijańsku uduchowiony, a na niezłomnych fundamentach oparty patryotyzm.

Zdrowych i dzielnych ludzi, uczciwych obywateli, sprawnych pracowników, przywiązanych duszą i ciałem do kraju rodzinnego sług Angli hodują te zespoły młode, których cała maszynerya wewnętrzna posiada tylko jeden określony cel:—szczęście, moc i chwałę ojczyzny.

Jak pisałem wyżej Anglia w swych usiłowaniach na terenie pozaszkolnego kształcenia młodzieży nie jest bynajmniej osamotniona. W Ameryce działa zorganizowany przez Thompsona Setona „Związek Kory Brzozowej" (**The Birch Bark Boll**) związek młodzieży szkolnej od 10 do 20 lat. We Francyi ruch skautowski koncentruje się w specyalnem stowarzyszeniu „Lidze wychowania narodowego" (**Ligue d'Education Nationale**). Na wzorach angielskich oparty, działa scauting w Szwecyi, Danii, Norwegii i Niemczech. Wreszcie organizacya skautowa została zaszczepiona i na terenie polskim, naturalnie w Galicyi, gdzie pod opieką lwowskiego Sokoła-Macierzy instytucya powyższa, tak bardzo w naszych warunkach pożądana, rozwija się coraz pomyślniej i krzepnie.

Jak dotąd jest to organizacya przeważnie szkolna. Jeżeli skaut nie robi należytych postępów w naukach otrzymuje coraz surowsze napomnienia swoich przełożonych, które mogą skończyć się nawet wykluczeniem z szeregów.

Jednostką organizacyi skautowej jest tam drużyna, składająca się z ośmiu patrolów i czterech plutonów po dwa patrole w każdym. Na czele drużyny stoi drużynowy (nauczyciel gimnazyalny, lub akademik), plutonami dowodzą plutonowi, a patrolem dowodzi patrolowy. Skaut musi mieć nie mniej lat 13 i nie więcej nad 18 aby mógł być przyjęty do szeregów. Lwów ma już dziesięć drużyn, Kraków ma ich siedem a w całej Galicyi liczba skautów dosięga — 2,000.

Ćwiczenia skautowe w polu nie są częste, albowiem odbywają się przecięciowo 4 razy na miesiąc. Obok ćwiczeń mają tam miejsce pogadanki, obejmujące przedmioty historyczne, zwłaszcza z historyi polskiej, oraz z dziedziny ekonomicznej, lub dotyczącej reguł prawa skautowego. Dodać należy, że w szeregach młodzieży skautowej obowiązuje bezwarunkowa abstynencya od tytoniu i alkoholu...

Mamy już i podręcznik skautowy polski A. Małkowskiego: „Scauting jako system wychowania młodzieży" Lwów. Nakładem Związku Tow. Sokolich. Od października wychodzi we Lwowie „Skaut" pismo młodzieży polskiej. Możemy wreszcie polecić ciekawą broszurę p. Bronisława Bouffała „Boy Scouts", Warszawa, skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 1912 r.

Ed. Paszkowski.

stanie dość ciężkim przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— NAPAD NA DOROŻKARZA. Wczoraj wieczorem na rogu ul. Konstantynowskiej i Jurkowskiej na Padole dorożkarz Sapsaj został napadnięty przez kilku pijanych ludzi, którzy zadali mu 3 głębokie rany w brzuch.

„Pogotowie" odwiozło rannego do szpitala Aleksandrowskiego. Stan jego budzi poważne obawy.

Biuletyn Kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 25 czerwca (7 lipca) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	10,8	16,9	12,3
Barometr przy O w mm.	741,0	740,3	740,6
Stop. wilgotności w proc.	83	56	87
Kierunek. wiat. (w m. nas.)	O	Płn.3	O
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	1
Ilość opadów w mm	—	—	0,0

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	18,5
Najniższa	8,3
Przeciętna temp. pow. w ciągu doby	13,3
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	20,0

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wschodnim pasie i miejscami na południowym zachodzie; temperatura wyższa od normalnej na skrajnem wschodzie, zbliżona do normy na zachodzie i niższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Przewidywana pogoda na d. 26 czerwca: cieplej w pasie południowym, na zachodzie i na północnym zachodzie,—chłodnawo w centrum i na północnym wschodzie, ciepło na wschodzie; deszcze na wschodzie, na północnym wschodzie i miejscami w centrum, sucho w pozostałej Rosyi.

Z TEATRU I MUZYKI.

Opera w „Château des Fleurs".

Dnia 10 lipca gosząca obecnie w „Château des Fleurs" operetka wyjeżdża do Żytomierza, miejsce zaś jej zajmie opera, która na pierwszy ogień d. 10 lipca wystawi „Hugonotów" Meyerbera. Do składu trupy operowej wejdą panie: Walicka, Katulska, Zakrewska, Wyszesławcewa i Skibicka; tenorzy: Matwiejew, Piotrowski, Pikok, Wołosow i Korczmarew; barytoniści: Bragin, Zalewski, Uchow, Pastianow i Bałaban; basy: Pietrow, Osipow, Dierżawin i Kariakin. Kapelmistrzem będzie p. Berdardi.

Z nowości wystawiona będzie opera „Thais" Masseneta oraz wznowiona „Judyta" Sierowa. Na gościnne występy zaangażowana została prymadonna opery paryskiej p. Róża Fear, tenor petersburskiej opery maryjskiej A. Dawydow i baryton Tartakow.

Z SĄDOW.

Defraudacya w banku.

Zakończone zostało śledztwo pierwiastkowe w sprawie defraudacyi, popełnionej w tutejszej filii banku Zjednoczonego przez kasyera filii Iwana Żarikowa.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, Żarikow oddając kasę swemu następcy, d. 12 lutego wyszedł z banku, jak mówił „na chwilę", lecz nie powrócił ani tego dnia, ani następnego. Okazało się, że niezwłocznie po wyjściu z banku Żarikow wyjechał z Kijowa w towarzystwie swej znajomej Lubowi Żerendowskiej. Po sprawdzeniu kasy stwierdzono w niej brak 17,600 rub.

Zdefraudowaną sumę pokrył w całości moskiewski giełdowy związek roboczy, do którego należał zbiegły kasyer, jego zaś samego wraz z L. Żerendowską aresztowano niebawem na wsi w powiecie włodzimierskim gub. wołyńskiej, przyczem znaleziono przy nich około 8,500 rub. w gotówce. Ustalono, iż wprost z Kijowa Żarikow i Żerendowska udali się do Warszawy, gdzie zamieszkali u niejakiego Wasyla Koczetkowa i z nim razem wesoło bawili się przez tydzień w teatrach i restauracyach. Z Warszawy kasyer ze swą towarzyszką udali się samochodem do Włodawy, a stamtąd do miejsc rodzinnych na Wołyń.

Oprócz Żarikowa pociągnięto również do odpowiedzialności sądowej L. Żerendowską za przyjęcie od niego 300 rub. i Koczetkowa—za przyjęcie 2,000 rub., pomimo, iż wiedzieli, że pieniądze te pochodzą z defraudacyi w kijowskiej filii banku Zjednoczonego.

Sprawa powyższa rozpoznawana będzie przez kijowski sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych prawdopodobnie w pierwszych dniach września r. b. Wszyscy oskarżeni znajdują się obecnie w więzieniu łukjanowieckiem.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Michał Gerbel, obywatel, z Obuchowa; Olga Gerbel; Artur Ottens; Ferdynand Szwedler, kupiec, z Warszawy; Henryk Klere; Jerzy Wiljem, inżynier, z Kamieńca; Karol Wikander; Kazimierz Kryszke z zagranicy; Waleryan Kozakowski, obywatel, z powiatu humańskiego; Waleryan Kozakowski, obywatel, z powiatu humańskiego; Włodzimierz Głębocki, obywatel, z p. hum.; Leon hr. Ledóchowski, ob. z Wołocz.; L. Szyrman.

Grand-Hôtel: pp. Mikołaj Minut; Aleksander Borisow; Marya Aleksiejkina; Stanisław Warakomski z Warszawy; K. Bachmacz; Jan Cazonow; A. Nowikowa; D. Nosowa; Zofia Trachanowicz-Chodanowicz; Helena Lebiediewa; Fryderyk Weis.

Hotel François: pp. Mikołaj Brakier; Włodzimierz Woronow; W. Drugaczenok; Jan Dynowski z Saratowa; A. Düwal; Ludmiła Dilgotie; L. Żaworonków; Helena Łaszczenko; Piotr Romin; Aleksander Smirnow; Szymon Skulski z Kowla; Konstanty Skulski z Kowla; Konstanty Fitcener z Dubna; L. Władimirow; Wacław Dzięciołowski z Żytomierza; Aleksander Dobrosielski; Marya Limber; W. Nikolski; Leon Finke; Elżbieta Szakatowa.

Hotel Ermitage: pp. Teodor Bołdyriew, prezes humańskiego sądu okręgowego; B. Żytomirski; Sergiusz Armejskow, chor.; Elżbieta bar. Gröwenitz; Anna Łukaszewicz z Ekaterynosławia; Olga Armejskowa; Aleksander Rozanow, inżynier; Stanisław Polakowski, dyrektor tomaszp. c.; Maryan Stępkowski, obywatel, z p. lit.; Marya Kurdiumowa; Czesław Piotrowski z Gniewania; Paweł Karwowski, nauczyciel, z Warszawy; Karol Wojciechowski z p. hajs.

Hotel Hładyniuka: pp. Michał Trunow-Czegiryński, spraw.; Grzegorz Lachnicki, dyrektor gimnazyum; Włodzimierz Suszycki, dyrektor gimnazyum; Aleksander Własjew, generał; Aleksander Sawostianow, marszałek szlachty; Grzegorz Żdanow; Konstanty Eisenberg, adwokat przysięgły, z Petersburga; Jan Siemionow; Wasyl Katerynicz; Mikołaj Kułakow, pułkownik; Mikołaj Kurdiukow; Konstanty Bąkowski, dyrektor berdyczowskiej cukrowni; Jakób Tregubow; Stanisław Wiereszczako; Seweryn Wołosiewicz z Jampola; Sergiusz Tokmaczew, administrator; Dymitr Kozlar; Władysław Zeman z Żytom.; Marya Iwanowa.

Palast-Hôtel: pp. Mieczysław Borowski, obywatel, z N. Uszycy; Adolf Wolf, fabr.; Ł. Godlewicz, woj.; Leon Zachert, wiceprokurator kieleckiego sądu okręgowego; E. Reizman, dyrektor banku; M. Frydman, dyrektor banku; Mikołaj Jakowienko, administrator; Józef Franc; Konstanty Adler; Leon Mazel; Ignacy Wobłan; B. Wiazmitinow; Jakób Penerdzi, kup.

Hotel Universal: pp. Jerzy Bohdanowicz z Baku; Herman Bergman z Równego; Jakób Isakow; Konrad Kwieciński z Humania; Antoni Jałowski z Koziatyna.

Hotel Rossya: pp. W. Korsakiewicz; Józef Kroński z Szepietówki; Mikołaj Duczenko, lekarz; W. Awraszko; Katarzyna Korsakiewicz; Aleksandra Antonowicz z Moskwy; Wiktor Kimental, kupiec; Maryan Boryszewski z Lublina; Wincenty Lipiński z Żytomierza; Z. Duczenko; Marya Awraszko; J. Pozniakow; Michał L-go Dolgopołow, urzędnik; Aleksander Lipiński z Czernihowa; Jan Skriabin; Tatiana Katyszewa; Michał Lipiński, nauczyciel z Czernihowa; Marya Skriabina; Lidya Pietrowa; Jerzy Czepik; Jan Tustanowski z Taraszczy; Natalia Skriabina; Ludmiła Pietrowa; Paweł Christianson, kupiec; Franciszka Maccolo, art.; Michał Piotrowski; Sergiusz Bajdakowski; Piotr Jewduszenko; Barbara Pozniakowa.

KRONIKA POLSKA.

— **„Tygodnik Polski".** Ostatni numer „Tygodnika Polskiego" (Warszawa, ul. Świętokrzyska № 16) zawiera treść następującą:

S.—Polityka Koła polskiego w III Dumie Państwowej.

E. D. — Z doby bieżącej: Złowieszcze imiona.

Gustaw Simon. — Bilans ostatnich wyborów w zaborze pruskim.

Dr. Floryan Znaniecki. — Filozofia Bergsona.

D. — Listy z Mińszczyzny. Przed wyborami.

N.—Z obcego świata. Uwagi.

Odcinek:

Z. Miłkowski.—Słówko o Prusie.

— **Prawa polaków na Litwie.** Majątek „Poszyrwińce", położony w gubernii wileńskiej, należał do spadkobierców Józefa hr. Ledóchowskiego i obciążony był pożyczką banku ziemskiego. Sukcesorowie nie bardzo dbali o zachowanie ojcowizny, bo procentów nie płacili i zmusili bank wileński do wystawienia dóbr tych na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia. Gdy dwie licytacye dla braku nabywców spełzły na niczem, bank przejął „Poszyrwińce" na własność, lecz po kilku zaledwie miesiącach sprzedał je polakowi p. Janowi Kosce.

Ale sąd okręgowy i izba sądowa w Wilnie tranzakcyi tych zatwierdzić nie chciały, a senat uznał odmowę niższych instancyi za słuszną i zgodną z prawem. Z chwilą bowiem, gdy bank wileński ziemski stał się właścicielem majątku, dobra przestały wchodzić w skład posiadania polskiego i dlatego polakowi nabywać ich nie wolno.

O wyjaśnieniu tem niechaj nie zapominają posiadacze ziemscy na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie.

— **Chełmszczyzna a żydzi.** W artykule wstępnym hebrajska „Hacefira" przypomina, że wskutek wyodrębnienia Chełmszczyzny ucierpieli także żydzi, których prawa zostały tam ograniczone. Gazeta w zakończeniu przewiduje, że oderwanie Chełmszczyzny doprowadzi do wyrugowania stamtąd żydów, którzy będą musieli wywędrować z tych stron całkowicie.

Ostatnie wiadomości.

— **Katastrofa kolejowa w Ameryce.** We środę o godz. 5 rano na stacyi Corning w stanie Nowy-York na stojący pociąg osobowy wpadł pociąg pospieszny, idący z Nowego Yorku do Buffalo.

Pociąg pospieszny wyrzucił z szyn dwa ostatnie wozy pociągu osobowego, rozbił je i strąciwszy z wysokiego nasypu, wjechał w wagon sypialny, gdzie cztery osoby poniosły na miejscu śmierć.

Z gruzów wydobyto 34 trupy, przeważnie dzieci; 50 osób odniosło rany. Ponieważ na stacyi tej, stosunkowo niewielkiej, jest mały personal służbowy, skutkiem tego akcya ratownicza posuwała się bardzo powoli. Ranni godzinami leżeli krwią zbroczeni wśród gruzów potrzaskanych wozów, wzywając ratunku. Ofiarami katastrofy są przeważnie osoby biorące udział w gromadnej wycieczce z powodu święta narodowego. Stąd tak duża ilość ofiar w dzieciach.

— **Straszny cyklon w Kanadzie.** W pierwszych dniach czerwca szalał w Kanadzie zachodniej cyklon, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają.

W Reginie, stolicy prowincii Saskatchewan przyprawił o śmierć pięćdziesiąt osób, zranił dwieście, na pięć milionów franków sprawił szkód. Centrala telefonów została zniszczona. Pod gruzami jęczą ranni, wydobyto trzydzieści pięć trupów, dwieście prywatnych domów uległo zupełnemu zniszczeniu, podobnie jak kilka potężnych, rządowych gmachów, które się zawaliły. Najbardziej ucierpiała dzielnica handlowa i bankowa.

Cyklon przeszedł ponad gmachem parlamentu prowincii i ogarnął południową część jeziora Waseana, gdzie przewrócił kilka statków transportowych, zatapiając podróżnych, poczem rozbił dzielnicę arystokratyczną, gdzie prócz wielkich kościołów znajdowały się budynki rządowe i ruszył wzdłuż toru kolei „Canadian Pacific"; przy torze stoi sześć wielkich magazynów zboża. Jeden z nich zawalił się i zasypał tor kolejowy.

Wówczas cyklon zaczepił o dzielnicę prywatnych domów, obalając kościół metodystów, baptystów i prezbyteriański, budowle wprost monumentalne. Kościół metodystów runął z hukiem, który na chwilę przygłuszył wycie rozpętanego orkanu i szum wody, lejącej się literalnie strumieniami.

Budynki „chrześcijańskiego koła młodzieży" i nowa biblioteka publiczna runęły. Wiatr wyrwał kilka mniejszych domów, uniósł i osadził w pewnej odległości od miasta. Z „templum" wolnomularzy pozostały tylko fundamenty. Gmach urzędu telegraficznego zawalił się, jak domek z kart. Trzy telefonistki, które pracowały przy jednym stole na drugiem piętrze, wraz ze stołem spadły przez pękające sufity aż na parter, szczęśliwym przypadkiem odniósłszy nieznaczne tylko rany. Sześćset rodzin zostało bez dachu. Z powodu zniszczenia dróg i mostów pomoc jest bardzo utrudniona.

— **Wielka Brytania na morzu.** W tych dniach przybywa do Londynu prezes ministrów kanadyjskich ze swymi kolegami, aby zaofiarować Anglii kilka dreadnoughtów. Krążą pogłoski, że również i Egipt (?) wybuduje własną flotę wojenną, którą odda pod rozkazy Anglii.

Największą trudność sprawia brak sił marynarskich. Na wypadek wojny bowiem okazałby się brak co najmniej 10,000 majtków do obsadzenia załóg wszystkich statków.

Arcyks. Eugeniusz na urlopie. Z Wiednia donoszą do „Słowa polskiego", że cesarz nie zgodził się na zupełne usunięcie się ze służby wojskowej arcyks. Eugeniusza, lecz dał mu tylko urlop na 1 rok z powodu nadwątlonego zdrowia. Arcyks. Eugeniusz cierpi na dość bolesną chorobę żołądkową.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Po spotkaniu Monarchów.

Świnoujście (AP). W niedzielę rano przybył tu jacht „Hohenzollern". Wieczorem cesarz odjechał do Wild-parku.

Paryż (AP). „Temps" uważa, iż urzędowy komunikat o spotkaniu Monarchów zupełnie odpowiada ogólnemu duchowi polityki współczesnej, dążącej do utrzymania równowagi politycznej.

Oświadczenia, iż stosunki pomiędzy mocarstwami nie ulegną zmianie i że oba mocarstwa dążą do popierania pokoju, zostaną przyjęte z zadowoleniem.

Petersburg (AP). Wczoraj na cześć Bethmanna-Holwega odbyło się śniadanie u ministra spraw zagranicznych Sazonowa. Na śniadaniu byli obecni prezes ministrów Kokowcew, wszyscy obecni w Petersburgu ministrowie, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, członkowie ambasady niemieckiej, znajdujący się przy cesarzu Wilhelmie generał Tatiszczew oraz ambasador rosyjski w Berlinie.

Petersburg (AP). Wczoraj u ambasadora niemieckiego odbył się obiad na cześć kanclerza Bethmanna-Hollwega. Na obiedzie byli obecni: prezes ministrów, ministrowie oraz członkowie ambasady niemieckiej.

Wrzenie w Portugalii.

Lizbona (AP). Ruch rojalistyczny wzmaga się. W wielu miejscowościach przecięto druty telegraficzne i popsuto tor kolejowy. Piąty pułk piechoty został wysłany do Oporto.

Sytuacya w Turcyi.

Feryzowicze (AP). Batalion rezerwistów odmówił wystąpienia przeciwko arnautom i zażądał rozpuszczenia. Wczoraj zbuntowanych rezerwistów wysłano specyalnym pociągiem do miejsc zamieszkania.

Krążą uporczywe pogłoski, że za ich przykładem pójdą i inni rezerwiści.

Z Mitrowicy wysłano do Skoplie baterye dział górskich i 4 kartaczownice.

Z Persyi.

Tabrys (AP). Oddział rosyjski pod dowództwem podpułkownika Radczenki wyruszył do Serabu.

W Maroku.

Fez (AP). Gourreau donosi, iż odniósł zwycięstwo nad Ragim i że nieprzyjaciel pozostawił na placu boju wielu zabitych.

Wyścigi samochodów.

Warszawa (AP). W Jabłonnie odbyły się wyścigi samochodów. Bentz przejechał kilometr w ciągu 26²/₅ sekundy.

Katastrofa kolejowa.

Wilno (AP). W nocy przy wejściu na stacyę Berdany warszawski pociąg pośpieszny zderzył się z towarowym. Obie lokomotywy i 9 wagonów uległo rozbiciu. Ofiar w ludziach niema.

Najwyższa sankcya.

Petersburg (AP). W dniu 23 otrzymały Najwyższą sankcyę następujące projekty prawa, uchwalone przez Dumę i Radę Państwa: o utworzeniu gubernii chełmskiej, o prawie zabudowań, o zabezpieczeniu robotników na wypadek śmierci i nieszczęśliwych wypadków.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Na lotnisku w Gatczynie lotnik Jankowski spadł z wysokości 40 metrów. Aparat został rozbity, lotnik odniósł potłuczenia.

Odesa (AP). W pobliżu Sewerynówki opuścił się balon wojskowy z 3 oficerami, którzy wyruszyli z Kijowa w dniu 24 b. m.

Zatwierdzenie statutu.

Petersburg (AP). Minister spraw wewnętrznych zatwierdził statut Towarzystwa słowiańskiego zjednoczenia naukowego. Celem Towarzystwa jest zbliżenie słowiańskich uczonych dla wspólnej pracy naukowej i dopomagać w uświadamianiu ogółu o naukowo-kulturalnem i artystycznem życiu słowian.

Z za kulis dyplomacyi.

Petersburg (Wł.). Onegdaj Kokowcew rozmawiał długo z ambasadorem francuskim Louisem.

Konfiskata.

Petersburg (Wł.). Skonfiskowany został ostatni numer gazety „Zwiezda". Redaktor został pociągnięty do odpowiedzialności z artykułu 129.

Odmowa.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek Kulabko otrzymał odmowną odpowiedź na wszczęte starania o otrzymanie miejsca w zarządzie kolei Poł.-Zach.

Wilhelm II i ministrowie rosyjscy.

Petersburg (Wł.). Cesarz Wilhelm w rozmowie z ministrem marynarki Grygorowiczem zaproponował, aby powierzono budowę kilku okrętów wojennych Niemcom. „Spójrz admirale na okręt „Moltke"—powiedział cesarz. W krótkim czasie zbudujemy takich sześć".

Najdłużej rozmawiał cesarz Wilhelm z prezesem ministrów Kokowcewem, następnie z ministrem wojny Suchomlinowem i z ministrem spraw zagranicznych Sazonowem.

Przed wyborami do 4-ej Dumy.

Mińsk (AP). Pod przewodnictwem episkopa Joanna odbyło się zjednoczone zebranie rad główniejszych mińskich organizacyi monarchicznych.

Urlop ministra wojny.

Petersburg (AP). W rozkazie do ministerstwa wojny z dn. 24 czerwca ogłoszono, iż minister wojny, udając się na urlop do dn. 28 lipca z pozwolenia Najwyższego, przekazał zarząd ministerstwa swemu pomocnikowi.

Różne.

Irkuck (AP). W Niżnieudińskiej powódź zatopiła 500 domów oraz zburzyła 20. Utonął jeden człowiek. Woda opada. Komunikacya z miastem na łodziach.

Libawa (AP). Przybył krążownik niemiecki „Vineta" z wychowańcami szkoły marynarki.

Irkuck (AP). Wskutek wylewu Irkuta został zerwany most oraz zatopiona wieś Seliwanowskaja. Ludność wsi uratowana.

Nowoczerkask (AP). Zjazd inspektorów szkół ludowych uchwalił przystąpić do wprowadzenia ogólnego nauczania domowego.

Kercz (AP). W pobliżu jenikalskiej latarni morskiej zatonął statek żaglowy. Los załogi wobec silnej burzy niewiadomy.

Moskwa (AP). W gubernialnym zarządzie ziemskim rozpoczęły się obrady przedstawicieli ziemstw w sprawie budowy okręgowej stacyi doświadczalnej. Prezesem honorowym został obrany członek Rady Państwa Jermołow. Uczestniczy 150 delegatów.

Petersburg (AP). 25 czerwca w domu ludowym odbył się obiad dla marynarzy z niemieckiego krążownika „Hanza", znajdującego się obecnie w Petersburgu.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 25 czerwca.

Przewodniczy *Gołubiew.*

Rada Państwa przed przerwą przyjmuje bez dyskusyi w redakcyi Dumy Państwowej 42 projekty prawa, w tej liczbie — o jurysdykcyi rosyjskiej w chaństwie Chiwańskiem, o środkach przeciwko przewożeniu bez cła materyałów surowych, przerabianych w fabrykach kaliskich, oraz o przymusowem wywłaszczaniu przywilejów na wynalazki i udoskonalenia.

Po wznowieniu posiedzenia pod przewodnictwem *Akimowa* rozważany był projekt prawa o dodatkowem asygnowaniu dla ministra oświaty środków na utrzymanie szkół prawosławnych w kraju nadbałtyckim.

Przeciwko projektowi prawa wypowiedzieli się: referent komisyi finansowej *Brazol* oraz *nadprokurator synodu.* Ostatni oznajmił, iż w kraju nadbałtyckim znajduje się 476 szkół prawosławnych, których stan jest opłakany. Podczas rozpatrywania projektu w Dumie Państwowej komisye do spraw wyznaniowych i oświatowa wypowiedziały się za oddaniem szkół pod zarząd synodu, jednak Duma na to się nie zgodziła i utworzyła proponowany projekt prawa, który zdaniem nadprokuratora synodu należy odrzucić, ponieważ szkoły prawosławne w kraju nadbałtyckim powinny się znajdow pod zarządem duchownych prawosławnych.

Projekt prawa został jednogłośnie odrzucony.

Również na wniosek komisyi finansowej odrzucono jednogłośnie, zmodyfikowany zupełnie przez Dumę, rządowy projekt prawa o środkach w celu rozpowszechniania znajomości języków fińskiego i szwedzkiego wśród rosyjskiej młodzieży szkolnej.

Przyjęto i oddano do komisyi kompromisowej projekt prawa o dopuszczeniu kobiet na stanowiska nauczycielek w szkołach włościańsko-rolniczych.

Wybory do komisyi będą dokonane po otwarciu sesyi jesiennej.

Ożywione debaty wywołuje projekt prawa o wydawaniu przez bank włościański pożyczek pod zastaw ziemi nadziałowej.

Naryszkin wykazuje, iż należy być bardzo ostrożnym co do ziemi nadziałowej, od której zależy pomyślność włościaństwa całego państwa.

Zasada niewywłaszczania ziemi nadziałowej w ciągu połowy wieku uważana była za niewzruszoną. Wobec ważności kwestyi, rozważanej zbyt pośpiesznie w końcu sesyi, mówca proponuje zwrócić projekt prawa do komisyi dla poczynienia niezbędnych poprawek.

Zdanie Naryszkina popiera *Uszakow.*

Kowalewskij wyraża obawę, iż projekt prawa może wywołać zmniejszenie się własności włościańskiej. Mówca proponuje, aby wyrażono życzenie, żeby rząd jaknajprędzej opracował projekt prawa, zapewniający niewywłaszczalność włościańskiej własności ziemskiej.

Za projektem prawa wypowiada się *Stiszynskij,* który w imieniu 31 posłów do Rady Państwa proponuje przejście do czytania według artykułów.

Wiceminister skarbu *Pokrowskij* wyjaśnia, iż rozważany projekt prawa sprzyja rozwojowi gospodarki włościańskiej.

Podczas rozważania według artykułów projekt prawa zostaje jednogłośnie przyjęty według redakcyi komisyi prawodawczej i finansowej.

Przewodniczący zawiadamia, iż do jesieni zostaje nie rozpatrzonych przez Radę Państwa 37 projektów praw, z których 27 wniesiono w końcu czerwca.

W liczbie pozostałych dziesięciu projektów praw znajdują się projekty: ilości godzin handlu i zajęć w instytucyach handlowych, o ziemskich zarządach gminnych, o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem, o prawach osobistych i majątkowych kobiet zamężnych i inne.

Następnie przewodniczący proponuje obecnym stojąc wysłuchać Najwyższego Ukazu imiennego do senatu o zawieszeniu prac Rady Państwa.

Po przeczytaniu Ukazu przewodniczący wygłosił: „Niech żyje Jego Cesarska Mość, Najjaśniejszy Pan, hurra"!

Na sali rozległo się trzykrotne „hurra".

Posiedzenie zostało zamknięte.

Najwyższy Ukaz Imienny.

Petersburg (Urzędowe). (AP). Najwyższy Ukaz Imienny do senatu rządzącego:

„Na mocy artykułu 99 zasadniczych ustaw państwowych (zbiór praw, tom I, część I, wydanie r. 1906) rozkazujemy prace Rady Państwa przerwać dn. 25 czerwca, naznaczywszy jako termin ich wznowienia dn. 1 listopada 1912 r.

„Senat rządzący nie omieszka poczynienia niezbędnych ku wykonaniu powyższego zarządzeń".

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„*MIKOŁAJ.*"

Jacht „Standart", Port Baltycki
dn. 22 czerwca 1912 r.

Kontrasygnował: Prezes rady ministrów, sekretarz stanu:

W. Kokowcew.

Giełda Petersburska.

Dnia 25 czerwca 1912 r.

4% Renta Państwowa	91½
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	86½
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	462
5% „ „ 1866 r.	352½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	315
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	532
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	528
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	389
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	161
„ Brańsk. Fab. Szyn	226
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	279
„ Putiłowsk.	199
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	786
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	214
„ Koł. fabr. maszyn	239½
„ M. K. Wor. kol.	840
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	217
„ Poł. Doniecka kol. żel.	28[illegible]
„ Mosk. Kazań. kolej	554
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	319¾
„ Fabryk Malcowskich	357
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105¾—105⅞
5% „ 1906 r.	104¾
5% Świadectwa włościańskie	100—100½
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „	—

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami dywidendowymi po spokojnym początku ku końcowi giełdy słabsze; z premiówkami stałe.

GIEŁDA ZBOZOWA.

(Telegram specyalny).

Rybińsk.—Usposobienie małoczynne. Pszenica rosyjska 12 rb. 75 kop.—13 rb.; żyto w nat. 115/117 zoł. 8 rb. 40 kop. — 8 rb. 50 kop.; owies kamski 4 rb. 20 kop.—5 rb. 10 kop.; kasza gryczana 11 rb. 40 kop.—11 rb. 60 kop.; groch pastewny 9 rb. 75 kop.—10 rb. 40 kop.; mąka żytnia nadwołżańska 9 rb. 25 kop.—9 rb. 50 kop.; kamska 8 rub. 90 kop. —9 rb., pszenna 12 rb.—12 rb. 25 kop.

Tetiusze.—Żyto 10 rb., owies 70—75 kop., mąka 1 rb. 10 kop.

Odesa.—Pszenica ulka 1 rb. 16 kop., żyto 88 kop., owies zwyczajny 1 rb. 15 kop., jęczmień pastewny 89 kop., kukurydza 69 kop.

Jelec. Pszenica girka 1 rb. 23 kop., żyto 87 kop., owies targowy 83 kop., folwarczny 91 kop., pszono 1 rb. 60 kop.

Z ostatniej chwili.

Znamienne rady.

Wilno (Wł.). „Wilenskij Wiestnik" proponuje rugować z Białorusi wszystkich księży, pragnących utrzymania praw języka polskiego. Gazeta radzi, aby nie krępowano się biskupami Roppem i Zwierowiczem. „Niema obecnie potrzeby do robienia sobie zbytecznych ceremonii"—kończy gazeta.

Zjazd przeciwalkoholiczny.

Lwów (Wł.). Zjazd przeciwalkoholiczny uchwalił rezolucyę, domagającą się założenia sanatoryum, stacyi opiekuńczych dla alkoholików, ostrzegania dzieci w szkołach o szkodliwości alkoholu oraz zamykania szynków w niedziele i święta.

Wywłaszczenie.

Poznań (Wł.). Nowe prawo o wywłaszczeniu na żądanie komisyi kolonizacyjnej ma być zastosowane do dóbr Głębokie, własności Kruszewicza.

Skazanie księży.

Berlin (Wł.). W Siedenhoffen skazano 6 księży katolickich na pół roku więzienia za rzekome wyzywające zachowanie się wobec oficera.

Klęski żywiołowe.

Zagrzeb (Wł.). Wylewy poczyniły wielkie spustoszenia w Chorwacyi i Slavonii. Zbiory uległy zniszczeniu.

Konstantynopol (Wł.). Nawałnica gradowa na brzegu morza Marmora zniszczyła wszystkie zasiewy. Wiele domów runęło. Pięć osób poniosło śmierć.

Wystawa polska w Berlinie.

Kraków (Wł.). Towarzystwo „Sztuka" przygotowuje wielką wystawę zbiorową w Berlinie, pierwszą w stolicy Niemiec.

Urlopy ministrów.

Wiedeń (Wł.). Wszyscy ministrowie bawią obecnie na urlopach.

W Portugalii.

Lizbona (Wł.). W mieszkaniu niejakiego Zunby, podejrzanego o spisek, wybuchła bomba. Zunba został zabity. Wiele osób odniosło rany.

Sprawy tureckie.

Londyn (Wł.). Według obiegających pogłosek Kiamil-basza ma objąć stanowisko wielkiego wezyra.

Wiedeń (Wł.). Donoszą z Samosu, iż ludność wyspy powstała przeciwko turkom i walczyła z załogą, która, ujrzawszy okręty włoskie cofnęła się w głąb wyspy.

Katastrofa na morzu.

Long Island (Wł.). Podczas mgły na morzu parowiec amerykański „Commonwealth" zderzył się z pancernikiem „Hampshire". Podróżnych ocalono. Parowiec został mocno uszkodzony.

Francuzi w Maroku.

Paryż (Wł.). „Journal des Debats" donosi, iż generał Lyautey oświadczył, że dla zupełnego podboju Maroka potrzeba do 300 tysięcy żołnierzy. Generał oświadczył, iż musi rezygnować wobec niebezpieczeństwa wycofania z Francyi tak znacznej armii.

Dżuma.

New-York (Wł.). W Porto-Rico w sposób zastraszający grasuje dżuma.

Bójka.

Petersburg (Wł.). Wczoraj w nocy w Pawłowskiej Słobódce wynikła bójka pomiędzy żołnierzami i kilku młodymi ludźmi. Na widok nadbiegających oficerów ci ostatni zbiegli. Oficerowie strzelali z rewolwerów. Jedną osobę raniono.

Léon Lafage.

Winorośl ojca Jaquétou.

Jeżeli kiedykolwiek znalazłeś się na prowincyi, zdarzyło ci się z pewnością czytelniku, ze odwiedzałeś stare dewotki, co noszą mitynki i czepki rurkowane. Mieszkają zazwyczaj na uboczu, a po przez przymknięte okiennice ich domów widać rąbek firanki, poza którą, jakby na czatach, siedzi gospodyni. Kiedy pociągnąć za sznurek od dzwonka,—z guzikiem kryształowym, albo też z kozią nóżką na końcu,—powstaje halas taki, że się jest zrozpaczonym następstwami tego niewinnego gestu, gdyż ma się wrażenie, że dwa przynajmniej tuziny talerzów, jeden po drugim, spadają ze stołu źle ustawionego; albo znowu, że to szum młyna w Babillot podczas wylewu, lub kłótnia w sądzie gminnym cyrulika Botaillat z tandeciarką Japan.

A wszystko to przypominam ci czytelniku, byś mógł sobie zdać sprawę, czem jest głos ojca Jaquétou, męża biednej Tekli, kiedy zaczyna mówić, nie zatrzymując się, póki tchu starczy, podobnie jak ów stary dzwonek. Poczciwiec ten nosi na głowie niebieski czepek wełniany z dużym kutasem, zażywa tabakę z pięknej tabakierki rogowej, a drewniaki jego z orzechowego drzewa, okute blachą, hałasują przynajmniej tak, jak taczki w ruchu; złamany we dwoje—zbliża się coraz bardziej do ziemi, głowę wszelako zadziera do góry; jego oczy nie spotykają się nigdy na tym samym przedmiocie: lewe dopiero wówczas wygląda, kiedy prawe jest już daleko...

Jaquétou żyje spokojnie ze swym osłem, z żoną i z winoroślą. Z żoną?... tak. Z osłem?... z pewnością. Ale z winoroślą nadewszystko. A wiedzieć trzeba, iż jest to winorośl znakomita, pochodząca z Chasselas z pod Mâcon'u. Cudowna, brunatna i włochata, przy drzwiach domu wznosi od ziemi, a nad drzwiami, na całym froncie domu, otaczając okna, rozpuszcza swe pędy, gdyby potężna, zielona ręka, po przez liście jej widać szyby, jak przez palce widać oczy służącej Mioutou w szynku, kiedy ktoś z gości, zakradłszy się, znienacka dłonią swą oblicze jej zasłoni..

— Ojcze Jaquétou, macie u siebie coś pięknego!

— Winorośl, mój przyjacielu; niema podobnej w całem Quercy od czasów *philoxer'y*. Była niegdyś na probostwie, ale zwierzęta ukręciły jej szyję; mówiono też o winorośli Daubanne'a, że warta mojej, ale brzydka i żółta, jak łapa kaczki... Bodajem skisł! Dobrze mówicie, bracie, mam coś pięknego!

I ojciec Jaquétou milkł nagle, naśladując językiem odgłos otwieranej butelki, mrugając okiem prawem,—lewe zawsze spóźniało się—i wskazując drzwi otwarte.

— Teklo, przyjaciółko moja, dwa kubki, garść migdałów i butelczynę, com przyniosł z piwnicy.

Biedna Tekla, wzdychając, myła trzy szklanki, i zasiadano do stołu. A co za wino! Kubki wydawały się zbyt wązkie, butelka zbyt mała... Biedna Tekla,—Bóg jej wybaczy, gdyż na to zasługuje,—nie odmawiała także „kolejki", mogła bowiem teraz okazać również swą dumę z winorośli.

Winorośl! Niegdyś była zaledwie tak gruba, jak cybuch od fajki... Pewnego roku, ogryziona przez kozę, chciała zamrzeć... co za los straszny... a dzisiaj, wysoka i rozgałęziona, panuje nad całym domem. Na wiosnę ukrywa gniazdo szczygłów, co śpiewają, latem cień błękitnawy na próg rzuca, jesienią pędy jej czerwienieją; a zimą, dobrze obuta nawozem i ziemią, w słońcu, rozpłaszcza się na murze, gdyby olbrzymia jaszczurka.

Jaquétou, z czepkiem swym na głowie, z tabakierką w ręku, siaduje na ławce obok winorośli; prawem okiem pieści jej pień gruby, jak pal, zużywa tabakę i mruczy..

— Tekla! pomyśl, że kiedym ją sadził gruba była jak cybuch, a teraz jest winoroślą.

* * *

Pod wieczór Tekla z osłem wraca do domu, wózek trzęsie się po śladach kół na drodze. Staruszka zakatarzona kaszle. Jaquétou z oczami zaczerwienionemi mrugając powiekami, jakgdyby mu dokuczały muchy, czeka na nią przed domem Głosem przyśpieszonym, przejmującym pyta, czy widziała „panów" na drodze z „tyczką i małem pudełkiem".

— Mówisz jak indyk i nie rozumiem cię wcale — odpowiada opryskliwie Tekla.

Powtórzył zapytanie.

— Położyłbyś się spać, krzyknęła między dwoma napadami kaszlu, — zamiast zajmować się tymi, co koło domu przechodzą.

— A to ze względu na pewną rzecz, odzywa się tajemniczo Jaquétou.

I wyprzęgając osła, który strzyże siwemi uszami, opowiada, że ci „panowie" rozpięli łańcuchy, mierzyli drogę i łąkę, rozprawiali, pisali, przyglądali się, biegali: rzekłbyś wielkie manewry; a urzędnik gminny był z nimi i na odchodnem rzucił:

— Ojcze Jaquétou, dobre dla was nowiny: to wszystko będzie sprzedane na drogę.

— Chwała Bogu, odzywa się Tekla, że chcą budować nową drogę do traktu z Cahors; czas po temu: osioł zmarnował tutaj swe nogi.

— Otóż, dodaje Jaquétou z błyszczącemi oczami, kupią od nas ziemię. Pamiętaj Tekla, że to najlepsza w całej okolicy; warta lekko 500 pistolów. Nie będziemy już potrzebowali wynajmować osła.

Poczciwe oślisko, rzeczywiście, zarabiało jeszcze na owies: wynajmowano je za pokarm i piętnaście sous na dzień w obrębie wsi, a dwadzieścia sous—*extra mures*—poza wioską. Jaquétou, przewidując rychłe zyski, rozczula się nad losem starego swego sługi.

— Pięćset pistolów—wzdycha Tekla—to znakomicie.

— Głupcem byłem — dodaje Jaquétou — że dla zachęty nie poczęstowałem ich naszem winem.

* * *

— Kupią od was nietylko ziemię, ale i dom także—mówił urzędnik gminny.

— Dom? — zapytał Jaquétou zaskoczony.

— A jakże, a zapłacą wam, jak się patrzy.

— A.. a winorośl?

— Winorośl także kupią.

— Nic nie dam.

— Co mówicie?

— Nic nie dam. Czy kpicie ze mnie? Słyszysz, Tekla, chcą mi zabrać winorośl. Czy posłuży także dla zrobienia drogi? Czyż nie można w tym celu użyć topoli? Słuchajcie, gdyby król—sam król—przyszedł i powiedział mi: „Ojcze Jaquétou, potrzebuję waszej winorośli", odrzekłbym: „Nie dam, najjaśniejszy panie". Oto jaki jestem... Wszak sam ją posadziłem, a nie była grubsza od cybucha; dzisiaj daje przeciętnie dwa hektolitry wina na rok... A wybyście chcieli... Nie, nie mówmy o tem...

Biedny starzec! Kutas na jego czapce trzęsie się z oburzenia. Wyrazy galopują w sposób niezrozumiały. A tabakierkę, którą przy pierwszych słowach urzędnika był otworzył z sympatyą i w zamiarze poczęstunku, zamyka teraz nagle, jak zamyka uszy na wszelkiego rodzaju targi... Sprzedać winorośl!

— Ojcze Jaquétou — uspakaja go urzędnik — chciałem was uprzedzić po przyjacielsku, obwieścić wam dobrą nowinę, poradzić...

— Żebym sprzedał... Dziękuję. Tekla! Winorośl! ...Osła, jeśli chcecie.

— Ależ opamiętajcie się, ojcze Jaquétou! wywłaszczą was.

— Co powiadacie?—krzyknął słaby chłop, że aż wyprostował się ze złości. Mnie wywłaszczyć? Nikomu nic nie jestem winien. A czyż nie siedzę na własnych śmieciach?

— Ojcze Jaquétou...

— Dość; jeśliście przyszli, by mnie i Teklę obrażać, to możecie odejść.

— Ależ, ojcze Jaquétou — nastaje urzędnik, wychodząc — wywłaszczą was.

— Co?

— Wywłaszczą was ze względu na użyteczność publiczną...

— Użyteczność publiczną!.. Cóż to takiego użyteczność pu... Niech sprobują, panie urzędniku.

* * *

A jednak wywłaszczenie nastąpiło. Pewnej niedzieli, kiedy wychodzono po mszy z kościoła, woźny sądowy wiadomość smutną otrąbił; można też było dowiedzieć się o niej z afiszów wywieszonych na gmachu gminnym. Jaquétou został uwiadomiony drogą urzędową; dzienniki ogłosiły wyrok, a hypoteki zanotowały go.

— Odszkodowania nie chcę—krzyczał ojciec Jaquétou — a winorośl pragnę zachować.

Kiedy Tekla dowiedziała się, że sprawę sądzono i że był wyrok, musiała położyć się do łóżka. Nikt nigdy w jej rodzinie, a z dobrej woli ani pod przymusem nie był stawał w sądzie...

Pewnego poranka usłyszała wybuch prochu, którym rozsadzano kamienie; odłamki ich gradem padały na dach domu; wówczas osioł począł ryczeć, a kury przestraszyły się. Od dwóch dni kamieniarze z łopatami i lewarami, pod kierunkiem „starszego" w długich butach, z krótką fajką w ustach, pracowali nad budowaniem drogi; szła ona prosto na dom...

Jaquétou pędził czas pod winoroślą, gdyby jej pilnował. Przyczepiona do muru, zczerniała, zziębła, wydawała się być martwą i ukrzyżowaną... Małe wzgórza okoliczne, z zawieszoną na nich mgłą, tworzyły jakby dymiące się chaty...

Biedna Tekla wyzionęła ducha.

Jaquétou rozpaczał; nieskończony ból przygniatał go.

— Biedny ojcze Jaquétou, pocieszała go staruszka, która przyszła, by oddać ostatnie posługi zmarłej; cóżem się to dowiedziała, przyjacielu mój...

— Nic nie mówcie—odezwał się Jaquétou swym głosem wzruszonym; — wyobraźcie sobie, że ci zbrodniarze, co budują drogę, chcą ściąć mą winorośl...

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22 Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

Belgijskie wirówki oryginalne

„Melotte"



500 najwyższych nagród

za pierwszorzędne zalety techniczne otrzymały

500 najwyższych nagród.

300,000 wirówek w użyciu

Na składzie trzymamy wszystkie przyrządy mleczarskie.

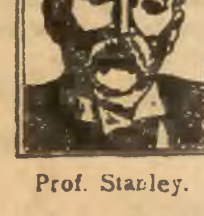
Cenniki, katalogi i broszury na żądanie wysyła biuro agronomiczne

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna № 9. 2543

Stowarzyszenie Pracowników Gorzelniczych. Warszawa, Aleje Jerozolimskie № 74. Tel. 30-95. Adres dla depesz: Warszawa „ESPEGE", Poleca bezpłatnie PP. Właścicielom gorzelni i krochmalni doświadczonych teoretycznie i praktycznie wykwalifikowanych kierowników gorzelni i krochmalni, rektyfikatorów i ich pomocników. Kopie świadectw wysyłają się niezwłocznie po otrzymaniu żądania. Załatwia wszelkie zapotrzebowania w zakresie gorzelnictwa. 1764

ZDROWIE DZIECI WASZYCH i WASZE



Prof. Stanley.

zależy od pożywności pokarmu. Niema napoju posilniejszego i korzystniejszego dla organizmu niż

Stanley Cacao de Villars,

jedną z głównych składowych części którego jest mąka z bananów. Podług ekspertyzy uczonego angielskiego Nutalla, mąka z bananów zawiera 25% soli fosforowej i jest 25 razy posilniejszą od mąki pszennej i 44 razy od mąki kartoflanej, dlatego

Cacao Stanley de Villars

jest nieocenione dla dzieci, a także dla dorosłych małokrwistych, rekonwalescentów. 976

Główny Skład: KIJÓW, JUROTAT.

Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych.

Główne przedstawicielstwo dla całej Rosyi: **W. D. Kułakowski, Elizawetgrad.**

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera. „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Precz z rękami!



„JUROKSIL",

bez chlorku, bez sody

sam pierze bieliznę

bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**

Żądajcie wszędzie Paczka 20 kop.

Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

Wszystkie

Starożytne i rzadkie: meble, bronzy, srebro, emalie, porcelana, obrazy, broń, sztychy oraz **perły, brylanty, kosztowne kamienie**

Kupuje

po wyjątkowo wysokich cenach

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 23 wprost poczty, płatnę, złoto i srebro według kursu. Taksowanie i informacye bezpłatnie. Zwracać się listownie i osobiście

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 43 wprost poczty. Telef. 386. Firma egzyst. od 1858 r. 2616

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4365

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom 380

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

a tomy, 80 ilustracyi litnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Ryt historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.



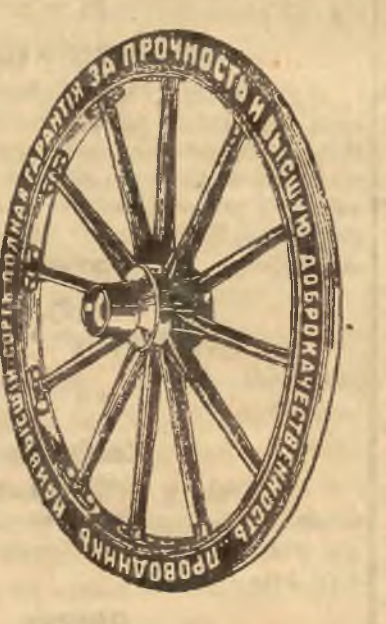


1897

„PROWODNIK"

Powozowe.

OPONY

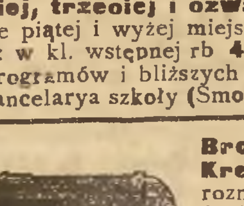


1585

W Szkole Jen. Chrzanowskiego

w WARSZAWIE. 3095

Egzaminy wstępne powakacyjne do klas: **wstępnej, pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej** odbywać się będą od 28 go sierpnia; w klasie piątej i wyżej miejsc wolnych nie będzie. Opłata za półrocze wynosi: w kl. wstępnej rb **40**, pierwszej **50**, w trzeciej i wyższych po rb. **75** Programów i bliższych objaśnień udziela, oraz przyjmuje podania i dowody kancelarya szkoły (Smolna 30) codziennie, oprócz świąt, od g. 10 do 3.



Broń. Na sezon bieżący w mag. „SPORT" Kreszczatyk 45. Otrzym. w wiel. wyborze **broń** rozm. fabr.: Szolberga z lufami nierdzew. stali Pold. Anticoro. Strzelby odtylc. od 23 rb. do 400 rb. Rewolwery najn. syst. Wiele nowości. Przyb. do rybołów., rozm. gry, gimnast., przyb. **Rowery**, ubrania sport. i obuwie. Prezenty dla ucząc. się młodzieży Strzelby Montecristo. Karab. kal. 22 Winchester oraz fabr. kraj. Ceny dostępne. Sprzed. naboi rewolwerow. odbywa się bez spec. świad. MAGAZYNY: **„Sport"** Kreszczatyk 45, tel. 33 32, **W. Zgorskiego,** Aleksandr. 42, tel. 14 04. Przy mag. spec. prac. 2160

Specyalna farbiarnia i chemiczna pralnia ubrań.

Zajcewa

Prorezna Nr 2, telef. 16-63.

Przyjmują się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wykonywane są w ciągu 5 godzin.

Fil. przy fabryce: M.-Dorohożycka Nr 8. wł. d. 1826

Zarząd Podolskiego T-wa Przemysłowego w Winnicy

Ma zaszczyt prosić WPanów Akcyonaryuszy na nadzwyczajne Ogólne Zebranie, które odbędzie się w dniu 2 sierpnia 1912 r. w biurze Zarządu w Winnicy o godzinie 5 po południu: Kwestye podlegające decyzyi: 1) Zmiana § 41 Statutu (przeniesienie terminu zamknięcia roku handlowego). 2) Określenie sumy kredytu. Jednocześnie Zarząd zawiadamia, że zgodnie z § 65 Statutu, w razie nieprzybycia na nadzwyczajne Ogólne Zebranie w dniu 2 Sierpnia r. b. odpowiedniej liczby pp. Akcyonaryuszy (§ 63 Statutu) powtórne Ogólne Zebranie odbędzie się w tym samym lokalu w dniu 3 września r. b., bez względu na to, jaką część kapitału zakładowego reprezentować będą zebrani Akcyonaryusze, lub Ich plenipotenci. 3081



CARBOLINEUM GERNANDTA

NAJLEPSZY ŚRODEK, ZABEZPIECZAJĄCY DRZEWO OD GNICIA, WILGOCI ETC.

FARBY, LAKIERY I INNE PRZETWORY CHEMICZ.

DO MALOWANIA ŻELAZA, GONT I TEKTURY SMOŁOWCOWEJ,— ORAZ GMACHÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ.

CENNIKI ILLUSTROW. Z OKAZAMI FARB FRANCO I GRATIS WYSYŁA NA ŻĄDANIE — B. SIEDLECKI, W KIJOWIE, KRESZCZATYK 29

127

Pensyonat „Natalie" **Dresden,** A. George Bähr str. 14. Poleca pokoje słoneczne, z komfortem urządzone, na czas dłuższy lub krótszy. Balkony, ogród, łazienka, kuchnia wzorowa, ceny umiarkowane. Tamże najtroskliwsza opieka dla młodych panienek. 3016

Młody inteligentny agronom królewiak z dobremi świadectwami, znajomością wszystkich gałęzi gospodarstwa, kilka lat praktyki w Królestwie i na Rusi poszukuje posady rządcy, kontrolera lub samodzielnego ekonoma. Oferty poste restante, pocz. Holendry kijow. gub., s.-b. „Rolnik". 3042

20 krów mlecznych

zacielonych, z wycieleniem na jesień i zimę, czarno-srokatych, typu nizinnego z buhajem do sprzedania w majątku **„Skarzyńce"**, poczta i telegr. **Płoskirów. Waleryan Marowski.** 3046

Do egzaminów **konkursowych** do politechniki kij. przyspos. **J. Rogowski i P. Moskalski.** W. Podwalna 33, m. 12, Rogowski. 3047

Przyjezdna młoda osoba poszukuje miejsca kasyerki, gospodyni lub zarządz. domem z kaucyą. Laboratorna 32 m. 3. 3063

DRZEWO OPAŁOWE

skład J. Połujana na Przystani. Ul. Poczajow. 38/46. Tel. 22-82. Cennajn. Drwa berlin. najlepsze. 1941

Osoba w średnim wieku, znająca swój fach doskonale ma dobre świadectwa i rekomendacye, poszukuje posady klucznicy. Adres uprasza zostawić w administracyi „Dziennika Kijowskiego". 3050

Wiad. o wol. miesz. podaje spec. **Biuro mieszkań.** Funduklejowska 12 m. 2. 1880

Biuro Pośrednicze

A. Bielańskiego

Włodzimierska 49. Tel. 11-79.

Poleca: nauczycielki, guwern., bony, cudzoziemki, pracujących w różnych branżach i **usługę domową.** 1990

Do konkursu K. I. P.

i innych wyższych zakładów naukowych przysp. studenci K. I. P.: **A. Olechnowicz - Czerkas, S. Szkodo** uk.-fiz. mat. wydz. un. św. Włodzimierza, **I. Sokołowski** i **D. Potiechin**, student uniw. **M. Gerasimow.** Bibikowski Bulwar 50, m. 5. S. Szkodo od g. 11 do 1. 2804

Karlsbad 3088

WILLA DANZER

Wandy Marchlewskiej

Dom polski. Usługa polska.

Do Konkursu

w kijow. politech. przygot. i w bież. roku doświad. pedagog inż.-technol.

W. Skwarczyński

Z rosyjsk. specyal. filol. Początek wykład 25 czer. przy Nazaryewskiej. Żylańska 142, 15 w domu 3½—5.

40 k. MASŁO 36 k.

śmietankowe zupełnie świeże **40 k.**, mało solone **36 k.** Magazyn **Wasiekina** W. Wasylkowska 8. 2568

Pokój umebl. elektr., telef. w szwajc., do wynajęcia, poważn. spokojn. lokator. Kościelna 9 m. 4. 3080

Sprzedaję tanio 52 pni ramowych pszczół. Pocz. Kalinówka g. pod., m. Samotnia Kopczyński. 3083

Gorzelany rektyfikator poszukuje posady, wykształc. średnie, długoletnia praktyka. Adres: Warszawa, Królewska 8. Stowarzyszenie gorzelników dla W. A. 3082

Rozkład jazdy pociągów.

Od 18-go kwietnia 1912 r.

Na kol. Połudn.-Zachodniej:

Nr 1. **Kuryer** I i II kl. Odesa, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 31 z rana.

Nr 9. **Kuryer** I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 15 z rana.

Nr 11. **Kuryer** I, II i III kl. Sarny, Wilno, Ryga, Petersburg odch. o g. 9 m. 30 zrana, przychodzi o g. 9 m. 10 wieczorem.

Nr 7. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Ungeny, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 13. **Osobowy** I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo, Warszawa, Żytomierz — odchodzi o godz. 1 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, Ungeny, Reni—odchodzi o godzinie 12 m. 25 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.

Nr 21. **Pośpieszny** I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 9 min. 50 z rana.

Nr 19. **Osobowy** I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Piatichatka, Fastów, Ekaterynosław, Sewastopol — odchodzi o g. 7 m. 20 wieczor., przychodzi o g. 10 z rana.

Nr 29. **Osobowy** I, II i III kl. Koziatyn, Żytomierz, Kowel, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 12 z rana.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 28 z rana.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieliński.**